

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Do „Dziennika“ dołącza się co tydzień „TYGODNIK SPORTOWY“.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu.
Redaktor naczelny przyjmuje od godziny 11—12 przed południem.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14.
Oddziały: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5 — w Poznaniu, ul. Św. Marcina 37 —
w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu ul. Groblowa 5 —
w Gdyni, ul. Św. Jańska 1282.



Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie,
9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.54 zł. miesięcznie, 10.61 zł. kwartalnie.
Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., zagranicę 9.65 zł. miesięcznie.

W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie,
strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma,
a aponenci nie mają prawa do odszkodowania.

Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 316, 326, Administracja 315, Buchalterja 1374. — Oddziały: Bydgoszcz 1299, 699, Poznań 3600, Toruń 800, Grudziądz 294, Gdynia 1460*

Numer 289.

BYDGOSZCZ, wtorek dnia 15 grudnia 1931 r.

Rok XXV.

Po wizycie londyńskiej min. Zaleskiego Zadowolenie w Paryżu — obawy w Berlinie.

Londyn, 13. 12. (tel. wł.) „Ewening News“, podając wiadomość o wyjeździe ministra Zaleskiego, ogłasza następującą deklarację, udzieloną przez ministra przedstawicielowi pisma na dworcu Victoria:

„Rozmowy, które prowadziłem z brytyjskimi mężami stanu, wykazały, że pomiędzy naszymi dwoma krajami nie ma płaszczyzn tarcia, lecz przeciwnie, że zgadzamy się co do wszystkich spraw“.

Paryż, 13. 12. (PAT) „Le Temps“, omawiając wizytę ministra Zaleskiego w Londynie, pisze m. in.: „Wizyta ta, następująca w krótkim czasie po wizycie ministra Marinkowicza w Warszawie, posiada w obecnych warunkach zrozumiałe znaczenie. Można jedynie z uznaniem powitać fakt, że w ten sposób zacieśniają się na wzajemnym zaufaniu oparte stosunki między dwoma mocarstwami, z którymi Francja aktywnie współpracuje na terenie europejskim“.

Według informacji „Berliner Tageblattu“, głównym tematem rozmów polsko-angielskich było zagadnienie rozbrojenia.

„Polski minister spraw zagranicznych, Zaleski — pisze dziennik, — konferował głównie z Mac Donaldem i sir Johnem Simonem oraz ministrem wojny sir Halshamem. Wynika z tego, że wizyta p. Zaleskiego poświęcona była w pierwszym rzędzie kwestii rozbrojenia“.

W sprawie rozbrojenia minister Za-

leski podjął się zadania wyjaśnienia rządowi angielskiemu warunków, pod którym Polska może wziąć czynny udział na konferencji rozbrojeniowej.

Wskazał przytem ze szczególnym naciskiem na kwestję bezpieczeństwa, której Polska nie może ani na chwilę spuścić z oka, a to z uwagi na niemieckiego i rosyjskiego sąsiada.

Jak się dalej londyński korespondent „Berliner Tageblattu“ dowiadyuje, rzekomo z dobrego źródła, minister Zaleski nie przedłożył ściśle sformułowanego programu rozbrojenia i bezpieczeństwa, ale ograniczył się do zapoznania kierowników rządu angielskiego z polskimi zapatrywaniami w tej sprawie, ze szczególnym podkreśleniem, że Polska nie ma przeciwko nikomu żadnych zamiarów agresywnych (zaczepnych).

Wszelkie inne pogłoski, zdaniem obserwatora niemieckiego, nie opierają się na żadnych danych. Jest oczywiście także możliwe, że minister Zaleski napomknął o „korytarzu“, lecz w kwestji tej zachowywane jest w Londynie ścisłe milczenie.

Nacjonalistyczny „Lokal-Anzeiger“ donosi:

„Minister Zaleski konferował z kie-

rownikami rządu brytyjskiego i przyjęty był nawet przez króla, co świadczy, że jego usiłowania pozyskania Lwa Brytyjskiego dla interesów polskich nie pozostały bez skutku.

Min. Zaleski z powrotem w Warszawie.

Warszawa, 13. 12. (PAT. Dziś o godz. 18,35 pociągami paryskim powrócił do Warszawy p. min. spraw zagr. August Zaleski.

Japonja robi co zechce.

Londyn, 13. 12. Japoński minister spraw zagranicznych, baron Szidehara oświadczył oficjalnie, że na mocy rezolucji Rady Ligi rząd japoński nie jest zobowiązany do wycofania swoich wojsk z Mandżurji. Również represje, które może zastosować armia japońska w Mandżurji nie są ograniczone, ponieważ rząd japoński zastrzegł sobie wolną rękę w akcji zwalczania partyzantów i tych czynników, które burzą pokój w Mandżurji.

Minister wyraził nadzieję, że rząd chiński po uchwałach Rady Ligi Narodów nawiąże bezpośrednie rokowania z Japonją. Wkońcu minister zaznaczył, że uchwała Rady Ligi nie dotyczy operacji wojennych w Mandżurji i wszelkich zarządzeń sztabu armji okupacyjnej.

Ci się chyba najlepiej orientują Znamienne uchwały urzędników bankowych.

Warszawa, 14. 12. (Tel. wł.) Wczoraj odbył się w Warszawie zjazd urzędników bankowych zwołany przez Związek Zawodowy Pracowników Bankowych Rzeczypospolitej Polskiej. Przybyli delegaci z całego kraju. Zjazd powziął cały szereg rezolucji, domagających się między innymi obniżenia uposażeń dyrektorów i władz nadzorczych, skasowania tantjem dla członków dyrekcji i

władz nadzorczych, ograniczenia wydatków reprezentacyjnych, zmniejszenia liczby kierowników, bezwzględnego skasowania synekur w radach nadzorczych, wprowadzenia ochrony pracowników starszych przed wyrzuceniem na bruk itd. (Jakże wymownie popierają te rezolucje naszą walkę z takim Bankiem Cukrownictwa i baronami cukrowymi. — Red.)

General Groener przyszłym prezydentem Rzeszy?

Od socjalistów do Hitlerowców wszyscy popierają ministra Reichswehry.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 14. 12. W związku z upływem kadencji w urzędowaniu obecnego prezydenta Rzeszy Hindenburga, która upływa dnia 12 maja 1932 r., wybory nowego prezydenta Rzeszy nastąpić mają w marcu przyszłego roku. Już obecnie rozwija się silna agitacja za rozmaitymi kandydatami wobec doniosłości, jaką w niemieckim ustroju konstytucyjnym zajmuje prezydent Rzeszy.

Jak się dowiaduje z kół parlamentarnych, najwięcej szans na wybór prezydenta Rzeszy ma minister Reichswehry i minister spraw wewnętrznych general Groener, jako osobistość, której szanse sięgają od tak zwanego narodowego frontu do socjaldemokratów włącznie. Odpowiednie badanie opinii postów zaczęło się przed niedawnym czasem, przyczem stronnictwo centrowe wyraźnie popiera tę kandydaturę. Również narodowi socjaliści wobec zmiany kursu polityki ministerstwa Reichswehry oraz w następstwie odbytych wspólnych śniadań między Hitlerem a generałem Schleicherem, wreszcie na skutek szeregu innych posunęć ministra Groenera, wyróżniających narodowych socjalistów, mają również zgodzić się na jego kandydaturę, tem więcej, że general Groener z całą sympatją odnosi się do idei zbrojności narodu niemieckiego, reprezentowanej przez ruch narodowo-socjalistyczny.

Również pewne uczucia mają do gen. Groenera niemieccy socjal-demokraci. W swoim czasie był general Groener niejednokrotnie członkiem gabinetu socjalistycznego, zwłaszcza w charakterze ministra komunikacji. General Groe-

ner był również tym, który jako generalny kwatermistrz w dniu 9 listopada 1918 roku w głównej kwaterze cesarskiej domagał się natychmiastowego ustąpienia Wilhelma II i był jednym z tych zdecydowanych generałów, którzy od razu oddali swoje usługi powstającej republice niemieckiej. W pamięci jeszcze

jest przyjaźń gen. Groenera z pierwszym prezydentem Rzeszy socjalistą Ebertem. Wszystkie te czynniki skłaniają socjaldemokratów, pomimo późniejszego zachowania się Groenera, że żywią dla niego uczucia przyjazne do popierania jego kandydatury na stanowisko prezydenta Rzeszy. AR.

Hitler nabył 25 samolotów.

Władze Rzeszy tolerują zbrojenia narodowych socjalistów.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 14. 12. Jak wychodzi na jaw, oddziały szturmowe narodowo-socjalistycznej partji znajdują się w trakcie urządzenia własnej floty powietrznej. W tym celu zakładom Albatrosa w Johannistal pod Berlinem udzielone zostało zamówienie na 25 aeroplanów.

Zakłady Albatrosa przyjęły to zamówienie z radością, tem więcej, że nie mają możliwości zbytu swoich aparatów, od kiedy niemiecka Lufthansa przestała u nich budować. Zakłady Albatrosa połączyły się w celu wykonania zamówienia z fabryką Fokker-Wulf i typ, który ma być dostarczony dla armji Hitlera będzie jednolitym standaryzowanym aparatem lotniczym Fokker-Wulf, budowanym na zasadzie tej licencji.

Część zamówionych tych aparatów została w międzyczasie już przejęta przez specjalną komisję odbiorczą oddziałów szturmowych, która od jakie-

goś czasu trwale urzęduje w Johannistal i bada zdolność aparatów. Aeroplany są rzekomo potrzebne dla celów sportowych i służby meldunkowej. W ten sposób w oczach policji i władz niemieckich a w szczególności ministerstwa komunikacji, Hitler zaopatruje swoją armję w flotę powietrzną. Rzekomo stosunki prawne są tego rodzaju, że nie można przeciwko temu wkroczyć.

Hitler nabywa aparaty za pośrednictwem swoich mężów zaufania na ich nazwisko. Ponieważ każdy aparat z nim oddany zostanie do użytku musi być urzędowo dopuszczony i posiadać dokument wystawiony przez niemiecki instytut komunikacji lotniczej, nie ulega wątpliwości, że możnaby zapobiec temu uzbrojeniu oddziałów szurmowych, gdyby ministerstwo komunikacji wykazywało większą energję. AR.

Nafciarze na obradach we Lwowie.

Uczczenie zasłużonego weterana przemysłu naftowego.

Lwów, 13. 12. (tel. wł.) We Lwowie obradował piąty z kolei zjazd naftowy, który zgromadził około 150 przedstawicieli świata naftowego. Zjazd podzielił się na trzy sekcje: kopalnianą, rafineryjną i gazowniczą. Referat o obecnym stanie przemysłu naftowego w świecie i w Polsce wygłosił dr. Stanisław Schaezel. Prezesem zjazdu wybrano p. Władysława Długosza, b. ministra dla Galicji, strażującego niezłomnie od 45 lat około rozwoju naszego naftowego bogactwa. To też zjazd połączono z uczczeniem jego zasług, a w uroczystości tej wziął udział minister Poczty i Telegrafów Boerner, który zatrzymał się we Lwowie w drodze do Borysławia na poświęcenie wzniesionego tam gmachu pocztowego.

Gandhi w Rzymie.

Papież nie przyjmie go na posłuchaniu.

Rzym, 13. 12. Gandhi przybył wczoraj do Medjolanu, powitany na dworcu przez znaną podróżniczkę Polkę, p. Jadwigę Mrozowską-Toeplitz, która poznała się z Gandhim podczas swych podróży do Indji i Tybetu.

Po przybyciu do Rzymu Gandhi zamieszkał w willi włoskiego generała i fabrykanta samolotów Morris. Prawdopodobnie Papież nie przyjmie Gandhiego. W kołach Watykanu oświadcza, iż rozkład dnia Ojca św. jest tak wypełniony, że nie pozwala użyć mu czasu na to posłuchanie.

Męczeństwo Mazurów pruskich.

Najęte przez hakatystów zbiry pobili do krwi staruszka, który odnajął Towarzystwu Szkolnemu izbę na urządzenie szkółki polskiej.

(Telegram własny „Dziennika Bydgoskiego”).

Olsztyn — Prusy Wschodnie, 13. 12. W piątek dnia 11 bm. bojówka niemiecka pobiła ciężko mieszkańca wsi **Dębowiec** powiatu niborskiego w Prusach Wschodnich, **Bogumila Późnego** za to, że był jednym z organizatorów szkoły polskiej w tej wsi. Lekarz stwierdził szereg poważnych ran i obrażeń wewnętrznych. Ofiara napadu przeżywa narażenie w Olsztynie do chwili wyjaśnienia stanu zdrowia.

*

Jak nas informują, **napad był zgóry uplanowany** i zapowiedziany przez pismo niemieckie „Neidenburger Zeitung”. Napastnikami są synowie sołtysa wsi Dębowiec, renegaci mazurscy, **Karl i Walter Olschewski**. **Walter Olschewski odgrażał się kilkakrotnie, iż zabije Późnego i „Polaków z Olsztyna”,** tj. przedstawicieli Polskiego Towarzystwa Szkolnego, którzy przybywali do Dębowca w sprawie zakładanej tam szkoły polskiej.

W czwartek dnia 10 bm. banda pod przewodnictwem uzbrojonego w fuzję **Waltera Olschewskiego**

obrzuciła bryłami lodu samochód Polskiego Towarzystwa Szkolnego.

Tylko energiczna postawa napadniętych odstraszyła ją od oddania strzału do samochodu, do czego się głośno wzajemnie zachęcała.

Tegoż dnia wieczorem

wybito szyby w mieszkaniu Późnego.

Stwierdzono, iż dokonał tego niejaki **Oskar Kwiatkowski**.

Gdy Późny udał się w piątek rano do sołtysa Olschewskiego, aby mu donieść o wybitciu szyb i prosił, by syn

jego **Walter** przestał się odgrażać, synowie sołtysa w obecności matki i ojca rzucili się na niego i

pobili bezbronnego i słabowitego starca kijem i nogą od ławy.

Sołtys przypatrywał się temu zupełnie obojętnie.

Poszlaki wskazują na to, iż bestjalcki napad zorganizował „Heimatdienst” w porozumieniu z czynnikami urzędowymi niemieckimi.

Tak wygląda w praktyce walka kulturalna niemiecka. Zajścia w Dębowcu są tem znamiennejsze, iż zdarzyły się już po uzyskaniu mocy obowiązującej obostrzonych zarządzeń ostatniego „Nötverordnung” o utrzymaniu „rozejmu politycznego” (Burgfriede) i przeciwdziałaniu podburzaniu jednej części ludności przeciw drugiej.

Rzuca to jednak jaskrawe światło na niemiecką praworządność i politykę mniejszościową.

Hakatyści skradli 200 tysięcy marek.

Zamiast sądu — postępowanie dyscyplinarne.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 14. 12. Klasycznym przykładem rozrzutności pieniędzy państwowych w tych wypadkach, kiedy chodzi o cele propagandowe, zwłaszcza o propagandę antypolską, ujawnia wydobyty na światło dzienne fakt sprzeniewierzenia około 200 000 marek niemieckich, jakie otrzymała t. zw. „Fundacja dla badania niemieckiej kultury”, której prezydentem był profesor uniwersytetu Bolz. Fundacja ta miała za zadanie wydanie słownika, obejmującego wszystkie zagadnienia związane z problemem granic oraz Niemców, znajdujących się zagranicą, jakoteż przedstawić propozycję do zniesienia słowiańskich nazw miejscowości, oraz wydać opinie co do następstw gospodarczych, jakie wywołało przeprowadzenie granic.

Reichstag uchwalił z funduszu publicznego kwotę 150 000 marek a poza tem rząd saski udzielił 2-krotnie subwencji 30 000 marek. Z pieniędzy tych wybudowano dla profesora wspaniałą willę i zamówiono samochód służbowy, a jego współpracownik Kaufmann, b. kierownik archiwum w Gdańsku czerpał również z funduszu tego pieniądze na własne cele.

Obecnie wyszło na jaw, że żadne z zadań fundacji nie zostało wykonane a pieniądze roztrwoniono. W następstwie tego przeciwko profesorowi wszczęte zostało postępowanie dyscyplinarne. Zamiast doniesienia karnego w Niemczech wszczyna się postępowanie dyscyplinarne za gospodarkę publicznymi funduszami.

wicki, Bernard Lewandowski, Kazimierz Ciesielski, Wacław Szybecki. Zieliński i Brawicki zmarli.

Na miejsce wypadku przybyły władze śledcze z prokuratorem Biziewiczem i komisarzem Giuchowskim. W związku z tem aresztowano przedsiębiorcę budowlanego Schmidta, urzędnika kolejowego Jankowskiego oraz budowniczego miejskiego Radowickiego.

Przyczyną katastrofy był prawdopodobnie słaby fundament muru.

—:—

Zgon krzewiciela samorządu polskiego.

W dniu 12. 12. zmarł nagle p. Józef Beck, znany szeroko w całym państwie działacz samorządowy, prezes Związku Powiatów Rzeczypospolitej.

Urodzony w roku 1867 w Białej — Podlaskiej, po ukończeniu szkoły wydziału Prawnego Uniwersytetu Warszawskiego i krótkiej praktyce sądowej, następnie zaś paroletnim pobytem w Rydze zmuszony był opuścić granice państwa rosyjskiego i osiadł w Galicji, gdzie, objawszy stanowisko sekretarza Rady Powiatowej w Limanowej, w krótkim czasie dał się poznać jako wybitny uczestnik wszelkich prac w dziedzinie samorządu i spółdzielczości, które wówczas tak wydatnie przyczyniły się do podniesienia kulturalnego tej dzielnicy.

W roku 1918 gdy władze okupacyjne austriackie wprowadziły samorząd powiatowy na obszarze zajętych przez siebie części Królestwa, przeniósł się s. p. Józef Beck do Lublina w charakterze dyrektora Biura Rady Zjazdów Samorządowych.

Z chwilą wskrzeszenia państwa polskiego powraca s. p. Józef Beck do Warszawy i zostaje w styczniu 1919 r. mianowany przez ówczesnego ministra Spraw Wewnętrznych St. Wojciechowskiego podsekretarzem stanu w tem Ministerstwie, gdzie pozostaje do marca 1920 r. W roku 1923 zostaje dyrektorem biura i wiceprezesem Rady Zjazdów Samorządu Ziemińskiego. W tym czasie zostaje profesorem Wyższej Szkoły Handlowej w Warszawie. W roku 1928 siadaje na czele Związku Powiatów R. P. i cała Jego działalność skupia się na pracach z tem stanowiskiem związanych. W 1929 r. członkiem Trybunału Stanu. Zostaje też odznaczony Komandorją Orderu „Odrodzenia Polski”, Krzyżem Niepodległości i Złotym Krzyżem Zasługi.

Spoleczeństwo traci w Zmarłym świetnego przedstawiciela pracy u podstaw wskrzeszonej Ojczyzny, samorząd gorliwego rzecznika i wytrawnego nauwce.

Cześć Jego pamięci!

„Warta” poznańska drużynowym mistrzem Polski w boksie.

Poznań, — Finałowe zawody o drużynowe mistrzostwo Polski w boksie, rozegrane w sobotę wieczór w Poznaniu między drużyną BKS ze Śląska a wartą poznańską, zakończyły się przewidzianym zwycięstwem Warty w stosunku 10:6. Naogół walki nie były interesujące i przyniosły zwycięstwo faworytom. Jedyną sensacją dnia było zwycięstwo młodego, doskonale zapowiadającego się boksera Warty w wadze koguciej Polusa nad rutynowaną Moczka I. Niefortunnym był pierwszy występ zawodnika Warty w wadze ciężkiej Piłata, który już w pierwszej rundzie został znokautowany.

„Legja” mistrzem w podnoszeniu ciężarów.

Warszawa, 13. 12. (PAT.) W niedzielę rozegrane zostały zawody finałowe w podnoszeniu ciężarów. Mistrzostwo zdobyła Legja.

Międzynarodowe zawody koszykówki i siatkówki w Krakowie.

Kraków, 13. 12. (PAT.) W ub. sobotę i niedzielę odbyły się w gmachu YMC międzynarodowe zawody koszykówki i siatkówki z udziałem drużyny czechosłowackiej z Pragi. W pierwszym dniu YMC Kraków pokonała YMC praską 31:25 (16:16). W siatkówce wygrała YMC praska 32:24 (15:9). W niedzielę rozegrane zostały mecze międzymiastowe w koszykówce. Praga pokonała Kraków 32:31, w siatkówce Kraków pokonał Pragę 30:19 (15:9).

Hokeiści Kanady biją Niemcy.

Berlin. W palacu sportowym w Berlinie odbył się dziś wieczorem pierwszy mecz hokejowy między kanadyjską drużyną hokejową z Ottawy, a niemiecką reprezentacją narodową. Mecz zakończył się zwycięstwem kanadyjczyków w stosunku 8:0 (1:0, 3:0, 4:0). Wygrana ta jest zupełnie zasłużona. Wśród kanadyjczyków odznaczył się St. Denis. Bramki dla Kanady strzelili: Mousette (2), Cowley (3), White (2) i Draper (1).

Straszna katastrofa w toruńskiej Rzeźni Miejskiej.

Walący się mur przygniótł 6 robotników. 2-ch zabitych i 6 ciężko rannych.

Toruń, 14. 12. (Tel. wt.) Dnia 12 bm. w godzinach południowych wydarzyła się katastrofa w toruńskiej Rzeźni Miejskiej, skutkiem której 6 robotników zostało ciężko rannych przez walący się mur, okalający teren Rzeźni. Robotnicy ci pracowali przy budowie nowej bochnicy kolejowej obok nowopobudo-

wanego muru, który nagle zawalił się na przestrzeni 20 m.

Krzyk i jęki rannych zaalarmowały pracowników Rzeźni, którzy przyszli z pomocą nieszczęśliwym. Przybyła Straż Pożarna wydobyla z pod gruzów 6 ciężko rannych, z których 2 zmarło w szpitalu. Przemieszczeni zostali: Wład. Bra-

Hasło walki z komunizmem.

Poznań, 13. 12. (PAT.) Dziś w Poznaniu odbył się wielki wiec antykomunistyczny, urządzony staraniem Obozu Mocarstwowego. Wiec zaszczylił swą obecnością p. wojewoda poznański R. Raczynski. Na wiecu wygłoszono liczne referaty, ilustrujące niebezpieczeństwo komunistycznej propagandy i uchwalono rezolucję, wzywającą do wyłączonej z nią walki w całej Polsce.

Piękne i pożyteczne rezolucje — ale niemi nie zwalczy się jeszcze komunistycznej hydry. Hydra ta nie liczyłaby tyle głów w Polsce, gdyby właśnie nie obóz sanacyjny, który tyjąc na łamaniu prawa i moralności publicznej, na rozbijaniu sił narodowych — powiększa owo podłoże, na którym pleni się ko-

Sukcesy robotniczej reprezentacji Katowic.

Zabrze, 13. 12. (PAT.) Robotnicza reprezentacja Katowic bawiła w niedzielę na Śląsku niemieckim, gdzie rozegrała mecz piłkarski towarzyski z reprezentacją robotniczą Zabrze. Zwyciężyła drużyna polska. Następnie odbył się mecz piłki ręcznej pomiędzy RKS a Wackem z Zabrze. Zwyciężyła również drużyna polska 6:1 (1:1)

munizm. Takie przekonywujące oskarżenie padło i z ust świadków w procesie brzeskim. Również zamyka sanacja oczy na to, że główną siłę popędową komunizmu w Polsce stanowią żydzi, porastający pod sanacyjnymi skrzydła-

mi coraz bardziej w pierze. Chwalimy myśl zorganizowania wspólnej walki z komunizmem — ale rzucone hasło pozostanie pustym dźwiękiem, dopóki sanacja nie przeprowadzi reform we własnym domu.

Poświęcenie nowego kościoła w Solcu Kujawskim.

(Od własnego sprawozdawcy).

Wielkie uznanie należy się katolickiej ludności Solca Kujawskiego, iż poszła za głosem swego znanego duszpasterza i hojnie w miarę możliwości składała datki na rzecz rozbudowy kościoła parafjalnego. Mimo ogólnego zubożenia społeczeństwa polskiego i znacznego wzrostu bezrobocia (Solc Kujawski na 5000 mieszkańców ma 700 bezrobotnych) wybudowano piękną świątynię, która w swej nowej szacie przedstawia się naprawdę okazale. Niezwykle starania i niezmiordowany wysiłek czciwego ks. prob. Makowskiego zasługują na szczególne podkreślenie; duszpasterz może być dumny z dokonanego dzieła oraz ze swych parafjan.

Wczorajszej niedzieli na wieży kościelnej zalopotały sztandary o barwach kościelnych i narodowych, zwiastując dzień uroczysty. Przybył do Solca Kujawskiego sędziwy dziekan gnieźnowski ks. Czarniecki celem poświęcenia

nowego kościoła. (Konsekracja odbędzie się dopiero po zupełnym wykończeniu robót w terminie późniejszym). Świątynia zapelniała się przybyłą na uroczystość wielką liczbą wiernych. Po dokonaniu ceremoniału odprawił ks. dziekan Czarniecki uroczystą mszę św., podniósł zaś kazanie wygłosił ks. prob. Fiebak z Szadłowic. Podczas uroczystej mszy św. piękne pienia wykonał chór kościelny.

*

Jak już krótko pisaliśmy, rozbudowy kościoła dokonał znany budowniczy p. Julian Jarczycki z Bydgoszczy, według projektu architekta Rogera Sławskiego z Poznania. Instalację elektryczną wykonała firma B. Jączkowski z Bydgoszczy (ul. Gdańska 23). Fotografie uroczego kościoła umieścimy w jednym z numerów następných.

(ak)

Ostatni gest republiki niemieckiej.

Dekret nędzy, głodu i rewolucji. — Dyktatura gospodarcza. — Co zawiera ostatnie rozporządzenie? — Zniżki zarobków, najmu, odsetek, cen kartelowych itp. — Ciężkie naruszenie prawa prywatnego. — Socjalizm państwowy czy bolszewizm? — Urzeczywistnienie programu hitlerowskiego. — Najbliższe perspektywy. — Skok w przepaść.

(Od własnego berlińskiego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego“).

Berlin, w grudniu 1931.

Najnowsze dzieło dekretowe kancelarza Rzeszy Niemieckiej dr. Brüninga, które ujrzało światło dzienne, przewyższa nie tylko objętością i rozmiarami wszelkie dotychczasowe rozporządzenia Prezydenta Rzeszy, ale wrzyna się żywo i prywatnego jednostek i ciał zbiorowych w formie dotąd bezprzykładnej. Jedynie sejsacheteja Solona w starożytności posiadała pod względem gospodarczym pewne wspólne cechy z zarządzeniami najnowszego dekretu, a proroczy wywód naszego współpracownika i kolegi St. Ro. pt. „Świat potrzebuje sejsacheteji“ realizowany zostaje w pewnym zakresie po raz pierwszy przez współczesne państwo nie drogą parlamentarnych uchwał lecz przymusowym nakazem prawodawczym, wydanym na podstawie art. 48 konstytucji wejmarskiej.

47 stron dziennika ustaw Rzeszy wypełnia ta prawdziwa puszka Pandory niemieckiej produkcji ustawodawczej. Najrozmaitsze dziedziny życia codziennego obywateli i osób prawnych zostają przymusowo uregulowane. Dekret stanowi najgłębszy zabieg, jaki kiedykolwiek w kapitalistycznym ustroju podjęła egzekutywa (władza wykonawcza) państwowa.

Poszczególne artykuły dekretu można scharakteryzować i podzielić na: a) zarządzenia finansowo-polityczne i skarbowe, b) zarządzenia z zakresu polityki gospodarczej i społecznej, c) zarządzenia zabezpieczające spokój i porządek publiczny.

Trudno w ramach jednego artykułu wyczerpać i wyliczyć wszystkie przepisy, jakie zawiera nowy dekret. W ogólnych zarysach przedstawiliśmy naszym czytelnikom już w depeszach, na czym opierają się poszczególne postanowienia tego historycznego dekretu i co stanowi ich treść i istotę. Postaramy się tutaj jeszcze raz streścić nieco to rojowisko paragrafów, ażeby czytelnicy polscy mogli nabrać właściwego wy-

obrażenia jak w Niemczech pracuje maszyna dekretowa i jak wielki posiada rozmach.

1. Zniżka cen i odsetek. Dostosowanie cen związanych do zmienionego położenia gospodarczego. Obniżenie cen kartelowych i cechowych o 10%. Ustanowienie komisarzy rządu Rzeszy dla badania i przestrzegania cen. Obniżenie stopy odsetkowej, zniesienie kar i dodatków za zwłokę w płaceniu podatków, obniżenie odsetek zwłoki za zaległości podatkowe.

2. Gospodarka mieszkaniowa. Redukcja czynszów najmu o 10 wzgl. 15%. Możliwość wypowiedzenia wszelkich kontraktów najmu, zaniechanie i zakończenie przymusowej gospodarki mieszkaniowej (zniesienie ochrony lokatorów).

3. Zarządzenia egzekucyjne. Poniechanie przymusowych egzekucji nieruchomości na wypadek nieosiągnięcia pewnej granicy wartości i odroczenia egzekucyjne na przeciąg 6 miesięcy.

4. Ułatwienia podatkowe przy podziale i rozwiązaniu spółek. Zniesienie podatku od wód mineralnych, funduszy spółdzielni rękodzielniczych, przepisy handlowe, przemysłowe i prawno-gieldowe. Zmiana przepisów prawa budżetowego i długów państwowych, zarządzenia oszczędnościowe, przepisy dla komunalnych instytucji kredytowych, związków i central żyrowych, Wybijanie 4-fenigowych monet zdawkowych.

5. Ubezpieczenia i opieka społeczna. Unieważnienie wszelkich umów kas cho-

Prezydent Hoover dostaje pyrki na zimę.



Ma i Ameryka swoje tradycje, których pilnie i ściśle przestrzega. Do nich należy i to, że od stanu Maine prez. Hoover co roku pod zimę otrzymuje furę kartofli w prezencie. Fura ta musi być zaprzęgnięta w dwa odznaczone na jakiegokolwiek wystawie woly, i zajeżdża przed sam Białą Dom w Waszyngtonie, gdzie Hoover (X) osobiście dar ten odbiera.

Wysoki gatunek
Niska cena!

Oto najgłówniejsze zalety nowego mydła toaletowego wyrabianego przez firmę Schicht-Lever S. A.



z łagodnych olejów roślinnych

US 2-135 P

rych i związków kas chorych z lekarzami i organizacjami lekarskimi. Obniżenie ciężarów kas chorych na rzecz lekarzy o blisko 25% przez ryczałtowanie honorarjów lekarskich. Ograniczenie rent z ubezpieczeń od wypadku, ubezpieczeń brackich (górnicych), świadczeń dla bezrobotnych, ubezpieczeń pracowników umysłowych itd.

6. Zmiana ustawodawstwa pracy. Ograniczenie okresowe wszelkich umów taryfowych i zbiorowych do 30. 4. 1932. Zniżenie z ważnością od 1 stycznia 1932 wszelkich zarobków taryfowych i uposażeń do poziomu z dnia 10 stycznia 1927 nie więcej jednak aniżeli o 10% wyjątkowo i o 15%, jeżeli od 1 lipca 1931 nie przeprowadzono w danej gałęzi zarobkowej żadnego obniżenia. Na przeciąg dwu lat zawieszono wybory do rad załogowych, przedłużając ważność obecnych mandatów na ten czas.

7. Zabezpieczenie budżetu państwowego: Podwyższenie podatku obrotowego o 2% za wyjątkiem zboża, mąki i otrębów oraz wyrobów piekarskich, podwyższony podatek obrotowy w wysokości 2,5% wzgl. 1,35% dla przedsiębiorstw wykazujących obrót wyższy od sumy 1 miliona marek rocznie, podatek wyrównawczy na towary importu zagranicznego, zaliczki na podatki dochodowy i korporacyjny (przesunięcie terminu płatności o 4 tygodnie), podatek dla uciekinierów (Reichsfluchtsteuer) i in-

69)



(Ciąg dalszy).

Stalingrad powoli schodził ze szpalt ustępując miejsca nowej światowej sensacji, jaką był projektowany lot dokoła globu sterowca „R, 104“, który miał wystartować niebawem z Anglii i zamierzał pobić rekord „Zepelina“, niewzruszony od lat. Stalingrad zasadniczo schodził ze szpalt, lecz jeszcze pokutował od czasu do czasu w formie krótkich notatek, wymieniających nazwiska tych, których syndykaty dziennikarskie poszczególnych państw delegowały na „moskiewską wyprawę“.

Rafał Królik reflektował z przymusu na udział w owej wyprawie, nie zwłoczając, kropnął sążnisty list do Szafrana z prośbą, by „drogi Balcu poruszył wszelkie sprężyny“, alicji Związek Dziennikarzy w Warszawie rozstrzygnął inaczej i pewnego dnia dowiedział się Rafał, że przybył do Cannes niejaki pan Serafin Bobak, ażeby reprezentować Polskę w kosmopolitycznej grupie sprawodawców, których miał Rusanow zabrać z sobą. Mały frant był w gruncie rzeczy zadowolony z takiego obrotu rzeczy, przenosząc pobyt na cudnej Rivjerze i gościnnie u sympatycznego sir Jamesa nad niezbyt bezpieczną i męczącą podróż po Bolszewji, ale oficjalnie zmartwił się i pospieszył natychmiast do Solarskiego.

Solarskiego odratowano z łatwością

owej pamiętnej nocy, kiedy „Putyfara“ wywołała u rzekomego „monsieur Lapin“ śmiertelne poty i nagłe zamilowanie do akrobatycznych ewolucji. Po odzyskaniu przytomności porucznik zeznał wobec komisarza policji, że wypadek spowodowała jego własna nieostrożność:

— Mniej więcej o czwartej popołudniu, — opowiadał wówczas, — zamierzając się wykąpać, wszedłem do łazienki, otworzyłem gaz, ale spostrzegłem, że nie mam przy sobie zapalek, wobec czego wróciłem do sypialni, aby ich tam poszukać i najwidoczniej zapominałem zakręcić kurek od gazu. Tu okazało się, że ostatnie pudełko zapalek jest puste. Najprotszą rzeczą było zadzwonić na służącego, aby mi przynosił wannę, albo przyniósł paczkę zapalek, lecz... jakoś odechciało mi się tej kąpiel, ległem na łóżku i zasnąłem momentalnie. Ostatniej nocy nie zmrugałem oka, byłem przeraźliwie śpiący, chodziłem drzemając niemal, nie tedy dziwnego, że mogłem zapomnieć o zakręceniu kurka.

Tak zeznał. Kiedy jednak nazajutrz znalazł się w swym pokoju sam na sam z Rafałem, poprosił go, aby mu podał z szafy popielate ubranie, które nosił tu stale, jako że było najłżejsze. Oslabłą ręką poklepał kieszeń marynarki i ku zdumieniu Rafała rozległ się dobrze znajomy chrząst i chrobot.

— Więc miał pan zapalki! — zawołał. — Czy pan o tem wczoraj zapomniał, poruczniku?

— Najlepszy dowód, że nie, skoro mogę panu wskazać „adres“ kilku dalszych pudełek, — uśmiechnął się blade; — proszę naprzykład otworzyć szufladę.

— A zatem, — wybuchnął Rafał; — miałem rację, to nie był wypadek, ale zamach na pana... całkiem ordynarny zamach!

— Pssst! — syknął Solarski, wskazując wzrokiem drzwi, — mówmy ciszej.

— Zaś pańskie zeznania były od „a“ do „zet“ zbudowane, co?

— Niezupełnie. Prawdą jest, że poprzedniej nocy nie kładłem się wogóle, prawdą jest również, że chciałem się zdrzemnąć popołudniu. No, i musiałem spać twardo, jak kamień, skoro nie słyszałem, że ktoś tu się kręcił... Podumajmy teraz na temat, któregoś ten pasażer wlaź. Przez balkon? Hm, nieprawdopodobne, bo za dnia spostrzeżono go natychmiast. Więc z kurytarza!... Nie sądzę jednak, aby miał mordercze zamiary już wtedy, gdy tu wkroczył, inaczej byłby wybrał jakieś poważniejsze narzędzie zbrodni... choćby sztylet. Sądzę raczej, że zajrzał tu z ciekawości, czy nie znajdzie jakich zapisków, listu, notatek, zobaczył, że śpię, a uchylone drzwi od łazienki podsunęły mu myśl...

— ...zagazowania tej ubicacji, — dokończył Rafał, — był to w każdym razie obwieś dobrze znający teren, bo bez tego skądżeby się domyślił, że tutaj łazienki są gazowe? Warto by przejrzeć listę gości hotelowych.

— Uczynię to, skoro tylko będę mógł się pozbierać, chwilowo jestem djabełnie osłabiony... A teraz, niechże mi pan opowie coś o swoich przeżyciach. drogi panie Rafale. List, jaki wysłałem do pana do Paryża, wrócił. Wiera, opowiadając o domownikach, wspomniała mi niedawno temu, że jednym z jej sąsiadów jest „monsieur Lapin“. Ucieszyłem

się szczerze, próbowałem się z panem skomunikować, lecz na próżno; nigdzie się pan nie pokazywał.

— Pracowałem intensywnie, — wtrącił Rafał z głębokim przekonaniem.

— Byłem pewny, że tak jest, nie chciałem przeskadać i zaniechałem dalszych prób; sądziłem, że pragnie pan zachować swobodę działania... No, i muszę przyznać, iż jestem pełen podziwu! Odszukać Rusanowa, zamieszkać pod tym samym dachem, zaprzyjaźnić się z tym tajemniczym profesorem... no, daruje pan ale tego by nawet Sherlock Holmes nie dokonał! Oczywiście nie przemilczę tego w raporcie, który wyślę znowu w tych dniach... Albo i moje ocalenie. Zachodziłem nieraz w głowę, dlaczego mnie pan kiedy dyskretnie nie odwiedził, gdyż nie wątpiłem, że zna pan mój adres...

— No, oczywiście, — przerwał z ziewaniem; — właśnie w tym celu wynajęłam pokój dokładnie nad pańskim pokojem.

— No i złożył mi pan wizytę w najbardziej pożądanym momencie, drogi zbawco. Jestem pańskim dłużnikiem aż do śmierci!.. Nagadałem się, teraz na pana kolej, — dokończył z widocznym wysiłkiem.

Rafał nie dawał się prosić w takich wypadkach i z jego wymownych ust trysnęła kaskada... Igarstw tak niewiarogodnych, że sam robił małe przerwy i pytał skromnie: — Nieprawdopodobne, co? A jednak, poruczniku... — Na jego szczęście pamięć Solarskiego szwankowała trochę po wczorajszym wypadku, zaś reszta łagodnił przyzmat, przez jaki porucznik spoglądał obecnie na małego defektka, przyzmat uwielbienia i wdzięczności dla zbawcy!

(Ciąg dalszy nastąpi.)

ne zarządzenia przeciwko ucieczce kapitałów i uchylaniu się od płacenia podatków (25% policzalnego dla opodatkowania majątku zostaje zajęte na wypadek przeniesienia siedziby zagranicą). Podatkowe listy gończe za defraudantami lub uchylającymi się od płacenia podatków, zajęcie ich całkowitego majątku na terenie Rzeszy. Podatkowe listy gończe ogłoszone zostają w policyjnych gazetach śledczych na równi z innymi pismami pościgowymi za przestępcami, a policja winna tych opieszłych podatników traktować jak przestępców. Rozszerzenie podatku giełdowego na obroty równoważące między bankami, redukcje uposażeń urzędniczych urzędników Rzeszy, krajów związkowych, gmin i wszystkich innych związków i organizacji oraz przedsiębiorstw publicznych o 9% za wyjątkiem Reichswehry i policji. Zniżka powyższa obejmuje również emerytury, zaopatrzenia przejściowe itp.

8. Zarządzenia dla utrzymania pokoju wewnętrznego: Przeciwno nadużywaniu broni, upoważnienie dla władz krajowych do konfiskaty broni, przymus zgłoszeniowy, zakaz noszenia uniformów i odznak partyjnych, wzmożona ochrona czci osobistości życia publicznego i urzędników, zabezpieczenie pokoju świątecznego, zakaz wszelkich zgromadzeń, demonstracji i obchodów na okres świąt Bożego Narodzenia.

Zaprawdę żaden rząd narodowo-socjalistyczny nie potrafiłby lepiej pozbawić społeczeństwo niemieckie resztek wolności gospodarczej, politycznej i obywatelskiej, aniżeli to uczynił konstytucyjny gabinet pod przewodnictwem dr. Brüninga. Dekret ten jest najcięższym uderzeniem, jakie kiedykolwiek wymierzono zostało przeciwko masom pracującym w Niemczech. Praktycznie wprowadzony został stan wyjątkowy i do 3 stycznia przyszłego roku Niemcy zamienili się na jedno ogromne cmentarzysko polityczne. Doprawdy biurokracji niemieckiej, która przez stosunkowo krótki czas pracowała nad ułożeniem tych tysięcznych przepisów kagańcowych, należy pogratulować.

Trudno zaprzeczyć, że wśród tej powodzi przepisów i postanowień znajduje się wiele rzeczy słuszych i godnych naśladowania. Jednak dotychczasowe doświadczenia w dziedzinie obniżenia cen, nakazują z niedowierzaniem zapatrywać się na możliwość istotnego i skutecznego sukcesu. Przedewszystkiem należy podnieść, że akcja zniesienia cen nie obejmuje płodów produkcji rolniczej, przeznaczonych dla wyżywienia ludności. Olbrzymi bastion prohibicji celnej nie został ani o włos zmniejszony i ceny artykułów pierwszej potrzeby są w dalszym ciągu chronione w imię utrzymania opłacalności gospodarstw rolnych. Podwyższenie podatku obrotowego, czyni złudnym całą akcję niżki cen, albowiem wszystkie ciężary podatkowe zostaną przerzucone na spożywcę. Stopa życiowa pracowników zostanie wydatnie skureczona, tem bardziej, że zepchnięcie zarobków na poziom z 10 stycznia 1927 nie zostanie wyrównane przez wątpliwą niżkę cen. Bardzo dotkliwie są dochodzące do 20% skreślenia rent inwalidów pracy, przez co około 750.000 kalek pozbawionych zostaje odrazu i tak nikłych i wielokrotnie już redukowanych zasiłków.

Zarządzenia w dziedzinie gospodarczej nie posiadają żadnego podobieństwa z innymi krajami oprócz Rosji sowieckiej. Wszelkie umowy i inne podstawy prawa prywatnego zostały wstrząśnięte. Z tzw. wolnej gospodarki nie pozostało prawie nic. Dyktowanie wysokości stopy procentowej jest swego rodzaju unikatem, tem bardziej, że różniczkowo traktuje się odsetki dla lokat i kapitałów krajowych a zagranicznych. Ta dwoistość rynku odsetek i kapitałów może spowodować nietylko powikłania, ale nadużycia i oszustwa. Przymusowa gospodarka pieniężna obciąża rząd odpowiedzialnością za bezpieczeństwo i rentowność interesów poszczególnych przedsiębiorstw. Żyjący z odsetek rentjerzy i drobni ciułacze zostają jednym pociągnięciem pióra wywłaszczeni z dochodu i cała energia Brüninga zmobilizowana niemieckich sił gospodarczych jest bez widoków powodzenia.

Koszta tego eksperymentu zapłaci niemiecki spożywcę. Jego zdolność nabywcza skurczy się jeszcze bardziej.

Zdawałoby się na pozór, że kanclerz zmierza do zapoczątkowania w Niem-

Z legionowych szczytów i nizin.

Na tle odbytego niedawno w stolicy dorocznego zjazdu delegatów Związków Legionowych sawuje nasz bratni organ poznański „Nowy Kurjer” szereg uwag, jakgdyby mu szeptanych przez ten górny hufiec legionowy, który acz na błędnych szlakach — ale poszedł bić się ofiarnie i bohatersko za honor i wolność Ojczyzny.

Szczątki tylko z tego hufca pozostały, bo skrwawiony kwiat jego legł pokotem na polach słynnych bojów — ale i z pozostałych tylko nieliczni wytrwali przy dzisiejszym ołtarzu.

O nich to właśnie pisze „Nowy Kurjer”, że:

Poszli do legionów dla walki o Polskę, wierząc w idealizm wodzów. W czystość ich rąk i dusz... I nie szukali kariery, lecz tej „co nie zginęła”. Nie pchali się lokciami lub — bagnietem do zło-bu, by zdyskontować z procentem swe zasługi. A jeśli ich życie wysunęło, wycofali się wkrótce... Nie mogli wytrzymać nadmiaru kadzidla. Widzieli lawinę rosnącą błędów i zła. Nie zdołali zagłuszyć w sobie sumienia... Brakło im szkół 1905 roku, w której można było przyzwyczaić się nietylko do rozbijania kas, ale i do „gaszenia” żyć ludzkich, które stanęły w poprzek woli tych, którzy szli jako „przeznaczenie”. Lub, którzy wywołali skurcz niechęci tych krzaczastych,

potężnych brwi... Urok przysł... Liście chwały powiędy...

Ileż to mogą zepsuć pomniki za życia. Szczególnie takie, które gorliwi starostowie stawiają...

Odeszli w cień ci najlepsi... Ci, co nastawiali się na ogień huraganowy i nie szukali „dekungu”.

Osobno pisze „Nowy Kurjer” o tych, którzy tkwią na dzisiejszym placu i wiszą u sanacyjnego dzbana. „Ci — wywozili Nowy Kurjer” — których wędzem i symbolem jest Kostek Biernacki, bohater etapów, najbardziej znienawidzony w legionach. Dziś on i inni tacy są w słońcach łaski”.

„Takich to myśli — kończy „N. Kurjer” — tuż się coraz więcej po móżgach prawdziwych legjonistów... I coraz ich więcej odsuwa się w cień, pozostawiając zbieranie „chwały” i „owoców” „tego dnia”, dziś tak odważnym „bohaterem wojennym” z intendencji i etapów... Za to może być panują coraz większa jednomyślność i „zapal” na „bacność” u pozostałych. U tych, co wybrali... karierę.

General-podróźnik.

Poco właściwie pojechał do Ameryki gen. Orlicz-Dreszer mąż zaufania B. B.?

Polska Agencja Telegraficzna doniosła, że Pan Prezydent Rzplitej przyjął gen. Gustawa Orlicz-Dreszera, który przedstawił Panu Prezydentowi przebieg swojego pobytu w Ameryce oraz entuzjastyczne przyjęcie, zgotowane mu przez Polonje amerykańską.

Tak brzmi, dość skromnie, depesza urzędowa. Poprzednio prasa sanacyjna i agencja urzędowa donosiły o rzekomych konferencjach gen. Dreszera z — przedstawicielami rządu Stanów Zjednoczonych i o ich „zrozumieniu” dla praw Polski do Pomorza. Sanacja, której powierzchni jest właśnie ów stale podróżujący general, znany dostatecznie z akcji przedwyborczej w Bydgoszczy i Poznaniu (marszałek Trampczyński zeznał w procesie brzeskim pod przysięgą, że gen. Orlicz-Dreszer organizował w Poznaniu bojówki sanacyjne), robiła dla podróży amerykańskiej gen. Dreszera, która kosztowała grube pieniądze — wielką reklamę. Tymczasem, okazuje się, że objazdy te i rozmowy nieobowiązujące, sławione przez trąby sanacyjne miały charakter skromniejszy. Oto chicagoski „Kurjer Narodowy” donosi, że raut w Nowym Jorku

zgrupował 100 osób, w czym „z pośród Amerykanów byli tylko kapitan Corsi, były członek eskadry Kościuszkowskiej i p. Thompson, kierownik szkoły w Jersey City”...

Raut polegał na poczęstowaniu gości dobrem szampanem francuskim. Zresztą — dodaje „Kurjer Narodowy” — „głucho o p. Dreszerze w prasie amerykańskiej, a na raucie p. konsula nie było ani jednej wybitnej osobistości ze świata amerykańskiego czy finansowego, czy też politycznego. Widocznie w mniemaniu p. Dreszera wystarczyło gro-no konsula, dla uczczenia generała „skromnych przyjaciół” konsulatu, z których jedni przyszli, by sobie zaskarbić łaski p. konsula, a drudzy, by napić się „dyplomatycznego alkoholu”. Ale przecież podróż gen. Dreszera i jego świły niewątpliwie była przedsięwzięcia dla poważniejszego celu, którego jednak nie umiano wyzyskać.”

Gen. Dreszer, przemawiając w ub. tygodniu przez radio — nic o swych sukcesach dyplomatycznych nie wspominał, chwalił się tylko, że „pogodził” Polaków amerykańskich.

Sześciu opryszków przed sądem.

Katowice, 11. 12. (PAT). Przed sądem okręgowym odbyła się dziś rozprawa przeciwko szajce bandyckiej, złożonej z sześciu osób, która grasowała na Śląsku. Sąd skazał hełszta bandy na 10 lat więzienia, pięciu innych od 1 do 5 lat ciężkiego więzienia.

Zastrzelili żonę kupca i zabrali 20.000 złotych.

Wilno. Do domu zamożnego kupca w Grzancewiczach, Karczewskiego wpadło 3 bandytów uzbrojonych w rewolwery. Bandytci steroryzowawszy żonę Karczewskiego i służącą, zażądali pieniędzy. W chwili gdy Karczewska pochylała się nad kufrem, by wyjąć gotówkę, jeden z bandytów strzelił do niej trafiając w plecy, drugi zaś w głowę. Bandytci zbiegli zabierając 20 tys. zł w dolarach i złotych. Karczewska nie odzyskała przytomności zmarła. Dochodzenie w toku.

Z GDYNI I WYBRZEŻA.

Ford w Gdyni.

Rokowania z Fordem, celem wybudowania w Gdyni wielkiej montowni na wzór montowni kopenhaskiej, są już na ukończeniu. Tereny pod budowę na nadbrzeżu już wyznaczono.

Nowy gmach Komunalnej Kasy Oszczędności.

Odbył się przetarg na budowę Komunalnej Kasy Oszczędności. Ogółem złożono 11 ofert z Gdyni, Warszawy i Bydgoszczy. Nowy gmach KKO według projektu architekta Bachniaka stanie przy ul. Świętojańskiej naprzeciw kościoła.

Pierwszy całokrętowy transport bawełny.

W tych dniach nadszedł do portu gdyńskiego statek „E. M. Dalgas” z pierwszym całym całokrętowym ładunkiem bawełny w ilości 7.350 bel. Wylądunek trwał 22 godziny.

czek socjalizmu państwowego lub planowej gospodarki. Nic bardziej fałszywego, aniżeli to przypuszczenie. Dekret najnowszy podyktowany jest w pierwszym rzędzie względami politycznymi, tj. chęcią uwolnienia się od świadczeń reparacyjnych. W myśl tezy niemieckiej, że odszkodowania można zapłacić tylko wpływami z wywozu, Niemcy dążą do rozdymania eksportu do gigantycznych rozmiarów, rujnujących gospodarstwa innych państw. Misterny plan niemiecki jest zatem bardzo przejrzysty: albo nieplacenie odszkodowań, albo przerwienie ich na barki innych państw lub narodów, przez forsowanie wywozu. Z ust samego kanclerza padły dzisiaj wobec dziennikarzy zagranicznych cy-

W ciągu 11 miesięcy roku bieżącego sprowadzono przez Gdynię do kraju 5.990 ton bawełny. Odpowiada to ilości 30.277 bel, w tem 26.823 bel bawełny amerykańskiej i 3.454 bel egipskiej.

Wydział śledczy w Gdyni przy pracy.

Wobec wzmagającej się w ostatnich czasach w sposób zastraszający przestępczości, wydział śledczy zabrał się energicznie do likwidacji licznych, dobrze zorganizowanych szajek złodziejskich, których głównym terenem operacyjnym są portowe składnice, obce statki i wagony kolejowe.

Od kilku miesięcy wykradano też w systematyczny sposób z magazynów Cukroportu, cukier przeznaczony do eksportu. Sprawca w tajemniczy sposób otwierał drzwi magazynu i zabierał cukier z ułożonych stosów po kilka worków z miejsc nie zwracających uwagi. Po dłuższej obserwacji przeprowadzonej przez wydział śledczy przy współudziale

Straży Granicznej udało się przychwycić sprawcę kradzieży dnia 6 bm. niej. Wł. Brzeskiego z Nowej Cerkwi pow. Starogard, który otworzył drzwi do magazynu dorobionym kluczem po zerwaniu plomb, zabrał 5 worków cukru, nałożył je do taksówki, którą zamierzał łup swój przewieźć do pasera Jana Burczaka, właściciela kiosku w porcie, lecz niestety strażnik graniczny Alojzy Przetarski, który widocznie przekonany jest, że cukier krzepić powinien tylko dyrektorów cukrowniczych i świnię angielskie, sprzeciwił się temu eksperymentowi Brzeskiego i oddał go do wyłączenia z „cukrowej choroby” w niezawodne ręce niebieskich Eskulapów kleptomanij.

W śledztwie okazało się, że Brzeski był zajęty latem br. w tym magazynie w charakterze gońca i w tym czasie sporządził sobie w mydle odciski z kluczy, które następnie sobie dorobił i przy ich pomocy wykraść cukier za pomocą Burczaka, który też był głównym jego odbiorcą. Obaj więc powędrowali na „kurację cukrową”.

Prócz tego zlikwidowano też wielką i dobrze zorganizowaną szajkę „dolinarzy”, samo lepsze i mieszane towarzystwo, składające się z elegancko ubranych pań i panów, których działalność nie ograniczała się tylko do Gdyni, lecz rozciągała się przeważnie na Sopoty i Gdańsk, a za objekta swego kunsztu wybierali sobie wielkie magazyny konfekcyjne i jubilerskie, tak, że łupy ich sięgały wartości kilkudziesięciu tysięcy guldenów gd. Wreszcie po wzajemnym porozumieniu się gdańskiej policji kryminalnej z naszym wydziałem śledczym, całe dobrane towarzystwo, dwóch panów i trzy panie powędrowały na wywczas do „państwowego pensjonatu”.

Igar.

Czy w Kościele katolickim można otrzymać rozwód?

Boy-Zeleński atakuje biskupów i księży.

P. Boy-Zeleński, znany i rozstrawiony pisarz i publicysta, ma już w Polsce ustaloną markę jako zacięty wróg chrześcijaństwa i katolicyzmu. Od dłuższego czasu kruszy on kopję za zniesieniem paragrafu — ustalającego kary więzienne za zbrodnię przeciwko kielkującemu życiu, ostatnio zaś wyszedł ostrą kampanją za wprowadzeniem wyłącznie ślubów cywilnych i rozwodów.

Osobnik ten zdobył również w kołach masonskich ostrogę rycerskie jako obrońca zbrodni płciowych, na tle których toczył się swego czasu w Niemczech skandaliczny proces przeciwko znanemu publicyście berlińskiemu, i wydawcy tygodnika „Die Zukunft”, Maksymilianowi Hardenowi, któremu wytoczył proces o obrazę osławionego księcia Filip Eulenburg, osobisty przyjaciel Wilhelma II.

Otóż ten p. Boy-Zeleński, ponoć żyd — przechrztą, umieścił na łamach „Wiadomości Literackich” artykuł wymierzony przeciwko orędziu księży biskupów, wydanemu w obronie świętości i nierozzerwalności małżeństwa. Ukazał on się w nim jako zapalony obrońca „zasad” masonsko-komunistycznych.

P. Boy-Zeleński w swej ślepej nienawiści do duchowieństwa katolickiego posunął się do tego stopnia, że naszym najwyższym dostojnikiem kościelnym zarzuca kłamstwo i faryzeuszostwo pisząc, iż

„ci, którzy dokładnie poznali kulisy i kostorysy nierozzerwalności, mogli słusznie podziwiać, że biskupi się nie boją, aby, w chwili gdy wymawiają te zaklęcia, piorun z nieba nie spadł i nie spalił konsystorzów, w których, w tej samej chwili może, pracuje — i jakimi sposobami! — armja fachowców nad „rozłączaniem tego, co Bóg złączył”. I cały patos dostojnego orędzia nie zmieni tego, co mówią fakty: o nierozzerwalności małżeństwa nie może tu być mowy, może chodzić jedynie o monopol w jego rozrywaniu, oraz o ograniczenie tego przywileju na ludzi bogatych.

I dlatego owe uroczyste modły o to, aby jedynym i wyłącznym sposobem rozstrzy-

gania jednej z najważniejszych spraw życiowych pozostało nadal w Polsce szalbierstwo, świętokradztwo i symonja (handel świętościami), robią niesamowite wrażenie...”

P. Boy-Zeleński nie poraz pierwszy w podobny sposób wyraża się o duchowieństwie katolickim. Nie od rzeczy więc będzie choć kilku słowy na te plugastwa jego odpowiedzieć.

Kościół katolicki rozwodów nie udzielał i nie udziela. Według nauki Chrystusa **małżeństwo jest sakramentem**, a jako takie jest ono **obrazem i symbolem związku Chrystusa z Kościołem**, przeznaczonym nie tylko do zachowania rodzaju ludzkiego, ale także do dostarczenia Kościołowi wyznawców i dziedziców chwały wiekuiestej. Znaczy to, że jeżeli sakrament małżeństwa z pewnych przyczyn nie jest ważnym, natenczas nie jest ważnym i małżeństwo. W takich wypadkach następuje **unieważnienie małżeństwa**. Prawodawstwo, dotyczące więc istoty małżeństwa, należy do **Kościola, który jest jedynie uprawnionym Szafarzem łask i sakramentów Chrystusa**. To też jak sam tylko Kościół ma prawo decydowania o ważności chrztu lub kapłaństwa, tak tylko on sam ma prawo badania i sądzenia, czy w danym wypadku sakrament małżeństwa został ważnie zawarty lub nie.

Ojciec Kościoła Tertulian tak mówi o małżeństwie: „Kościół św. pośredniczy w szczęściu małżeńskim. Co za słodkie jarzmo! Ten sam sposób życia, te same religijne obowiązki. Niema nic, co by rozdzielało ich ducha i ciała; prawdziwie dwoje w jednym ciele! Gdzie jedno ciało, tam jest i jeden duch. Ich utrapienia, prześladowania, chwile szczęścia i smutku, są wspólne. **Gdzie jest dwoje tego samego ducha — tam jest On między nimi.**”

Małżeństwo chrześcijańskie jest związkiem **nierozzerwalnym**. Może być ono zawarte nieważnie, a wtedy go niema, jak np. niema małżeństwa, jeśli się je zawarze z bliskim krewnym, pod przymusem itd. W takim wypadku Kościół bada sprawę i w

danym razie pozwoli małżonkom się rozjeść, ale bez rozwodu, bo **na rozwód Kościół pod żadnym warunkiem nie może pozwolić i nie pozwala**.

Zresztą wypadki takie zdarzają się bardzo rzadko. Papież, owi nieomylni przedstawiciele Kościoła, nie dadzą się do tego nakłonić ani prośbami, ani groźbami, czego najlepszym dowodem fakt, że **Papież Klemens VII odmówił rozwodu królowi angielskiemu Henrykowi VIII, chociaż Kościół spotkało za to straszne prześladowanie**.

W Kościele katolickim mają równe prawa i obowiązki zarówno bogaci jak i biedni. W wypadkach ubóstwa stron — konsystorzalne sądy małżeńskie pracują nawet bezinteresownie.

P. Boy-Zeleński, chcący uchodzić za poważnego publicystę, powinien o tych wszystkich sprawach wiedzieć.

Dziwna rzecz, że „Wiadomości Literackie”, w których p. Boy-Zeleński prowadzi

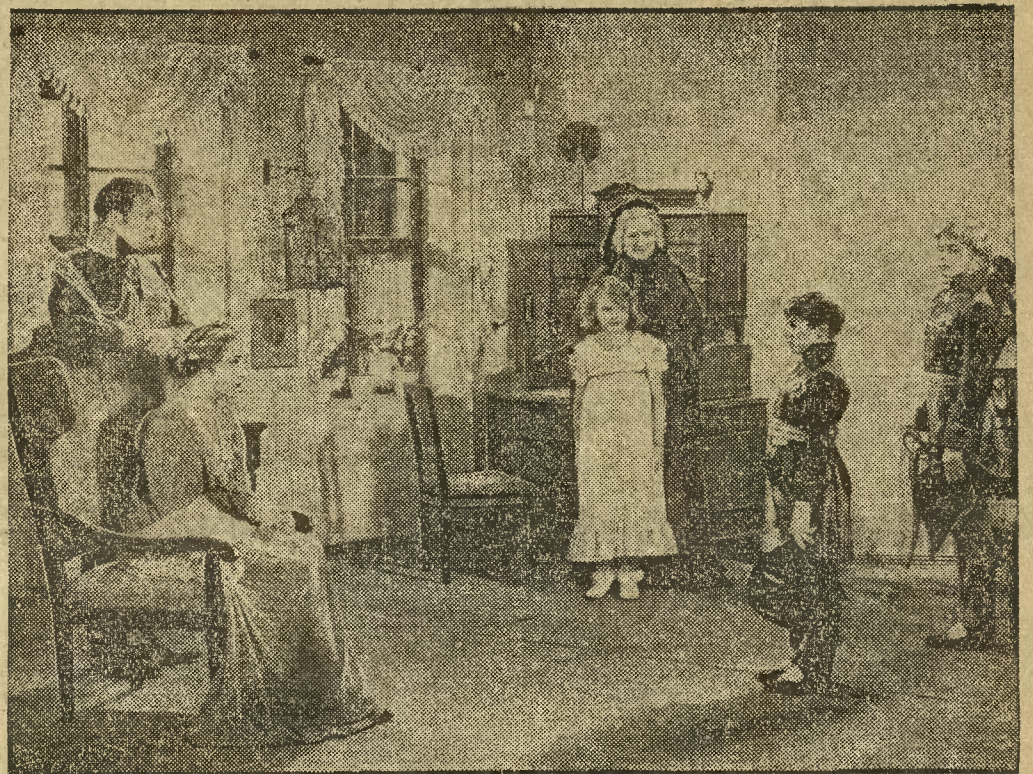
† Ompteda.



Kto gustuje w salonowych powieściach, temu nazwisko Omptedy jest znane. Wybitny pisarz niemiecki, którego wiele powieści ukazało się i w polskim tłumaczeniu. Umarł mając lat 68.

swą zaciętą i oszczerczą kampanją przeciwko duchowieństwu katolickiemu, są **subwencjonowane przez rząd**.

Ludwika, królowa Prus, w dźwiękowcu.



Powieść Waltera Molos „Ludwika”, opisująca tragiczne dzieje królowej pruskiej Ludwiki, doczekała się nareszcie sfilmowania. Królową grała Henny Porten. Na prawo księżę Wilhelm który przedstawia się swoim rodzicom jako najmłodszy porucznik gwardji. Gdzie się poznał dziś ten rycerski romantyzm panujących domów? Tuła się jeszcze po Bałkanie, kryje się wstydliwie po małych państewkach północnej Europy, ustąpiwszy gdzieindziej miejsca idei demokratycznej, która nierzadko umie być jeszcze bardziej suwerenna, niż byli nimi dawni monarchowie. Królowa Ludwika jest rzeczywiście tragiczną postacią z czasów wojen napoleońskich. Rzetelnej prawdy o niej nie napisał ani Molos ani żaden film jej nie odkryje. Pozostaje ona i nadal tajemnicą królewskich archiwów pruskich, ale tajemnicą dla zawodowych historyków dawno już odsłoniętą.

I. Wan.

O uregulowanie zaopatrzenia emerytalnego kolejowców. Komisja sejmowa odrzuca słuszny wniosek referowany przez posła Chrześc. Demokracji.

(Od naszego koresp. parlamentarnego.)

Warszawa, w grudniu.

Dnia 10 grudnia, tj. w dniu wznowienia prac sejmku, odbyła komisja budżetowa posiedzenie, na którym omawiano m. in. wniosek opozycji, zawierający projekt ustawy o **zaopatrzeniu emerytalnym kolejowców — zarówno etatowych jak i kontraktowych**. Referował sprawę **poseł Pobożny z Klubu Chrześcijańskiej Demokracji**, zaznaczając na wstępie, że chodzi o ujęcie całego zagadnienia uprawnień emerytalnych starych kolejowców w **jedną ustawę zamiast obowiązujących dotychczas dwóch rozporządzeń**, oraz o poddanie projektowanej ustawie **nieetatowych pracowników PKP w byłej dzielnicy pruskiej**, którzy podlegają dotychczas kasie emerytalnej dla robotników kolejowych w Poznaniu.

Dla uzasadnienia swojego wniosku przytoczył referent konkretne wypadki, świadczące o zagmatwaniu sprawy. Mianowicie emerytom kolejowym zmieniło się w ciągu 5 lat trzykrotnie orzeczenia emerytalne, przyczem w pierwszym orzeczeniu ustalono wysługę emerytalną na 35 lat, w drugim na 32 lata a w trzecim na 41 lat. Rozumie się, że takie stosunki doprowadzają do licznych procesów przed Najwyższym Trybunałem Administracyjnym, którego wyroki przyznają słuszność wnoszącym skargi.

Kolejarze na Śląsku Cieszyńskim są specjalnie upośledzeni, a mianowicie ci, którzy w czasie od 1 listopada 1918 r. do 20 lipca 1921 pozostawali na służbie po stronie czeskiej ówczesnej linii demarkacyjnej na wyraźny rozkaz Rady Narodowej Śląska Cieszyńskiego, jedynej naówczas władzy, a która polecenie to wydała ze względów politycznych w przewidywaniu wzięcia plebiscytu. Czasokresu tego władze polskie tym kolejarzom do wysługi lat nie zaliczają.

Za wnioskiem posła Pobożnego opowiedział się również b. minister komunikacji **poseł Chądzyński**, jednakże większość „rządowa” wniosek odrzuciła. Sprawozdawca zrzekł się wobec tego referatu na plenum sejmku jako zupełnie w dzisiejszych warunkach parlamentarnych w Polsce bezcelowego.

Kącik esperancki.

W 72 rocznicę urodzin twórcy Esperanta

Trwałe mury dzieliły narody, Między niemi stały lat tysiące, Ale pękna oporne przegrady, Gdy uderzą w nie serca gorące.

Na osnowie jednej wspólnej mowy Ludy myślą napelnia się Boża, W zrozumieniu i w zgodzie świat nowy Wysiłkami wspólnymi tworzą.

Tak śpiewał przed laty kilkudziesięciu jeden z największych idealistów, jeden z najgenialniejszych twórców, który dał ludzkości, zasobnej w materialne środki komunikacji, duchowy telegraf: wspólny język dla stosunków międzynarodowych. Człowiekiem tym opatrnościowym, którego słusznie nazwano Kopernikiem w dziedzinie mowy ludzkiej — jest dr. Ludwik Zamenhof.

W dniu 15 grudnia tysiące kół esperanckich, rozsiadanych po całej kuli ziemskiej, celebrować będzie 72 rocznicę urodzin „mistrza”, a 45 rocznicę narodzin języka światowego „Esperanto”. Na akademjach i wieczornicach, urządzanych ku czei jego we wszystkich większych miastach całego świata — rozbrzmiewać będzie imię jego, a równocześnie imię Polski, która go wydała. Zaprawdę, nie mieliśmy dotychczas w Polsce człowieka tak głośnego i popularnego na

całym świecie jak dr. Zamenhof, I z dumą wyznać musimy, że rzadko kto tak rozstrawił jej imię, jak on właśnie, który przy pomocy swego języka umożliwił propagandę polskiej kultury.

Urodzony dnia 15 grudnia 1859 r. w Białymstoku, już jako uczeń gimnazjalny zaczął pracować nad urzeczywistnieniem swojej wielkiej idei — stworzenia języka światowego, któryby zlagodził wszelkie nienawistne dążenia poszczególnych narodów, wynikające z różnic językowych.

Zadania tego dokonał szczęśliwie, wydając po wielkich trudach i poszukiwaniach nakłady w czerwcu 1887 r. małą książeczkę p. t. „Język międzynarodowy. Przedmowa i podręcznik kompletny”. Ponieważ idea języka międzynarodowego była wówczas jeszcze bardzo niepopularna, przeto autor ukrył się pod pseudonimem dr. Esperanto. Książeczka pierwsza zawierała 16 prawideł gramatycznych, około 900 wyrazów esperanckich, wyjątki z Biblii, Modlitwę Pańską, listy i wiersze. Była ona nasieniem, z którego powstała dzisiejsza olbrzymia literatura esperancka, składająca się z tysięcy książek, broszur i pism.

I było danem dr. Zamenhofowi przez lat 30 oglądać rozwój swojego dzieła. Radość jego maleje jednak, gdy wybuchła wielka wojna światowa. Sądził on, że język mię-

dzynarodowy zapobiegnie tej strasznej katastrofie i przeszkodzi wszelkim nieporozumieniom. Niestety, społeczeństwa podówczas za mało jeszcze były przejęte tą chrześcijańską ideą braterstwa, a ruch esperancki nie był tak silny, aby mógł wywrzeć wpływ na bieg wypadków zgory od szeregu lat obmyślanych i przygotowanych. Wojna światowa była dla wielkiego idealisty ciosem nie do zniesienia — ona to głównie przyczyniła się do podkopania zdrowia dr. Zamenhofa i do rychłego jego zgonu, który nastąpił w Warszawie, dnia 14. IV. 1917.

Śmierć nieublagana zabrała esperantystom wielkiego mistrza, niedocenionego twórcę, który wiele bardzo dał światu, nie wzamian nie otrzymując. Dr. Zamenhof żył bardzo skromnie, mieszkał w najbiedniejszej dzielnicy miasta, leczyl bezpłatnie tych, którzy nie mieli czem płacić i dlatego pozostał biedny. Wszyscy natomiast, którzy go znali, wyrażali się o nim z wielkim szacunkiem i darzyli go nieklamana miłością.

Krasinski powiedział: „Zaden człowiek, co słał się duchem, nie umrze w grobie”. A historia stwierdza, że zaden bohater nie zginął w niepamięci, żadne imię nie zbladło w pochodzie lat wielu, żadnego przykład nie zesłał bez plonów w posiewie przyszłości. To też zaledwie umilkł szcęk oręża, zaledwie pogasły lony krwawych pożarów i uciszyły swoje paszcze śmiercionośne działa — esperantysty całego świata znowu zabrali się do pracy nad powetowaniem strat i osiaganiem nowych zdobyczy.

Dokończenie nastąpi

Prof. Sygnarski.

Z WIELKOPOLSKI I POMORZA

Nowe lokomotywy polskie.

115 km. na godzinę.

Na zamówienie ministerstwa komunikacji zakłady Cegielskiego w Poznaniu wybudowały 3 parowozy pospieszne nowego typu, przeznaczone specjalnie do pociągów o charakterze międzynarodowym i tranzytowym. Próbné jazdy wykazały, iż szybkość parowozów, obciążanych pociągiem, sięgać może do 115 km. na godzinę.

Nowy typ parowozu przyczyni się ogromnie do zwiększenia sprawności i szybkości ruchu pociągów międzynarodowych, przechodzących przez Polskę.

Zarząd Zrzeszenia Technicznych Sił Laboratoryjnych

podaje do wiadomości, że do Zrzeszenia przyjmuje się siły wykonujące samodzielnie badania bakteriologiczne, serologiczne, kliniczne, roentgenologiczne oraz pomocników farmaceutycznych. Dalsze zgłoszenia na członków przyjmuje sekretarz p. Suchancki Zygmunt (Zakład Mikrobiologii Lekarskiej U. P. Poznań, Wały Wazów 25), który udziela również wszelkich informacji.

Wielno.

Zebranie parafjalne. W niedzielę, 6 bm. po niesporach odbyło się w sali p. Zywerta zebranie parafjalne w celu utworzenia Koła Mężczyzn Katolickich oraz Koła Katolickich Polek i uchwalenia rezolucji przeciw nowemu prawu małżeńskiemu. Zebraniu przewodniczył prezes parafjalnej Akcji Katolickiej p. Buła ze Szczutka, sekretarzem p. W. Dembek z Wielna, w prezydium zasiadali p. Nawrocki ze Szczutka i p. Fr. Górski z Tryszczyna. P. Buła w mocnych słowach nawoływał do czynnej akcji katolickiej, poczem zabrał głos ks. prob. Hamerski, zapoznając zebranych z celem i zadaniami Akcji Katolickiej oraz odczytał ważniejsze ustępy statutu, przystępując następnie do utworzenia Koła Mężczyzn Katolickich i Koła Katolickich Polek, które to organizacje wchodzi w skład Akcji Katolickiej. Na członków zapisali się prawie wszyscy obecni, poczem wybrano zarząd, składający się z najwybitniejszych jednostek parafji. Po zapoznaniu się z nowym projektem prawa małżeńskiego uchwalono jednomyślnie stanowczą rezolucję, domagającą się pogrzebienia nieszczęsnego projektu.

Z życia S. M. P. Ruchliwe Stow. Młodzieży Polskiej „Promień” odegra w przyszłym miesiącu wielkie przedstawienie konkursowe w 5 aktach p. t. „Króliewicz umiera”.

Ujście.

Dożywianie biednych dzieci w szkole. Komitet niesienia pomocy bezrobotnym uchwalił dożywiać biedne dzieci bezrobotnych, których jest około 40.

Protest przeciw nowemu prawu małżeńskiemu. Z inicjatywy ks. prob. Dudzińskiego odbył się wiec celem uchwalenia uroczystego protestu przeciw nowemu prawu małżeńskiemu. Ksiądz proboszcz wyjaśnił cel wiecu i podał różne punkty nowego prawa małżeńskiego, a następnie odczytał rezolucję, którą zebrani przyjęli jednogłośnie i podpisali.

Z Tow. Powstańców i Wojaków. Nadzwyczajne walne zebranie Tow. Powstańców i Wojaków zgaił dotychczasowy prezes, poczem sekretarz odczytał protokół. Najważniejszym punktem tego zebrania był wybór nowego prezesa, ponieważ w związku z nieprzyjęciem statutu grudziądzkiego ustąpił dotychczasowy prezes. Większością głosów wybrano prezesem p. Wacława Patyka. Uchwalono urządzić w rocznicę wkroczenia wojsk polskich do Ujścia w dniu 19 stycznia uroczyste posiedzenie.

Bezrobocie trwa w tutejszym mieście w dalszym ciągu. Miasto liczy przeszło 300 bezrobotnych. Dotychczas była pewna część zatrudniona przy naprawie drogi do Byszek, a większa część pobierała zasiłki z Funduszu Bezrobocia. Obecnie ukończono pracę przy naprawie drogi i zasiłki z Funduszu Bezrobocia także się kończą, a widoków na pracę nie ma.

Z Tow. gimnast. „Sokół”. Zebranie zarządu z komitetem uczczenia dziesięciolecia oraz zebranie plenarne odbyło się w tych dniach. Zebranie plenarne zgaił prezes p. Łukaszewicz. Zarząd przyjął następujących członków: Piotr Kühn, Franciszek Kroll, Albin Krüger, Stefan Górzny, Paweł Wiśniewski, Antoni Wiśniewski, Bernard Huth, Stanisław Bonas.

Z ochotniczej straży pożarnej. Zebranie ochotniczej straży pożarnej zgaił prezes p. burmistrz, poczem p. Paczyński przeczytał protokół. Omówiono sprawy organizacyjne; stwierdzono, że straż, aczkolwiek młoda jeszcze, ale

już bardzo się rozwinęła dzięki poparciu magistratu i Krajowego Ubezpieczenia Ogniowego w Poznaniu. Obecnie jest 16 strażaków kompletnie umundurowanych. Uchwalono urządzić w dniu 17 stycznia 1932 r. pierwszą zabawę z przedstawieniem amatorskim. Dzięki staraniom naczelnika p. Harwasa przeprowadza się w straży ćwiczenia.

Inowrocław.

Zebranie Związku Podoficerów Rezerwy w Inowrocławiu odbyło się w „Astorji” przy dość licznych udziałach członków i młodzieży przedpoborowej. Zebranie zgaił prezes p. M. Eckert. Po odczytaniu protokołu przez sekretarza p. Kiepińskiego przedstawił prezes komunikaty

Niech nie braknie ani jednego domu

gdzieby nie było

„Dziennika Bydgoskiego”

Pismo to jest najlepszym doradcą, przyjacielem i obrońcą

Listowi przyjmują przedpłatę od 15 bm.



Tragedja na torze kolejowym.

Splószone konie pociągnęły parobka pod koła parowozu.

Z Kcyni donosi nasz korespondent: Na linii kolejowej Bydgoszcz—Kcynia 2 km. od Kcyni w wiosce Malice zdarzył się straszny wypadek przejechania furmanki przez pociąg osobowy, zdejający z Bydgoszczy do Poznania. Ma miejscu katastrofy pozostały strasznie zmasakrowane zwłoki parobka Eryka Krauzego, pochodzącego z Kcyni. Ciężko poranionego Edwarda Riemera, rolnika z Dziewierzewa, tym rannym pociągiem zabrano do szpitala powiatowego w Wągrowcu.

Wypadek miał mieć następujący przebieg: Gospodarz Riemer wraz z parobkiem zdążyli wozem zaprzężonym w dwa konie do domu w Dziewierzewie. W Malicach droga prowadziła przez tor kolejowy, przy którym nie ma żadnej barjery. W pewnym momencie (prawdopodobnie na skutek łoskotu nadjeżdżającego pociągu)

konie splószyły się i poczęły zbliżać się do przejazdu. Widząc niebezpieczeństwo, parobek doskoczył do koni z przodu i starał się je zawrócić, zaś Riemer, siedząc na wozie, siłił się na wstrzymanie koni lejcami. Niestety, dystans był już zbyt krótki i nadbiegający pociąg pochwylił konie i parobka, wlokąc ich przez około 70 metrów. Krauze, dostawszy się pod parowóz, zginął na miejscu ze zmiażdżoną czaszką. Jeden koń został poćwiartowany w kawały. Drugi koń dziwnym zbiegiem okoliczności wyrwał się i ocalał. Edward Riemer wyrzucony został z całą siłą z podwoziem na bok toru, odnosząc złamanie nóg i kontuzje ma całym ciele.

Sledztwo prowadzi policja kcyńska. Kto ponosi winę wypadku dotychczas nie ustalono.

Brudy Pe-Wu-Ki przed sądem.

Poznań. Jak już donosiliśmy, rozpoczęła się przed sądem okręgowym sensacyjna rozprawa o oszustwo na szkodę Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu. Jako główni oskarżeni zasiadają budowniczy St. Wiliński oraz „inżynier” Oppeln-Bronikowski, pod dozorem i kierownictwem których wykonywano wszelkie ro-

boty ziemne, związane z terenem PWK.

Wszyscy oskarżeni nie przyznają się do winy, twierdząc, że raporty dzienne i tygodniowe, w których podawano ilość zatrudnionych robotników i przeprowadzanych godzin są zgodne ze stanem faktycznym. Mogą jedynie zachodzić drobne pomyłki.

Coraz więcej samobójstw.

Poznań. Manja samobójstw, która ogarnęła społeczeństwo wszystkich wyznań, przybrała cechy tak zastraszające w Polsce, że musi wywołać zrozumiałą obawę o stan środowiska, w którym żyjemy.

Do rosnącej fali samobójstw dochodzą nowe wypadki.

Targnął się na swe życie w klatce schodowej domu przy ul. Spokojnej 27 — 22-letni bezrobotny i bezdomny Aleksander Przybysz. Zawezwane przez lokatorów pogotowie ratunkowe stwierdziło, że desperat przeczał sobie żyły u lewej ręki. Powodem rozpaczliwego kroku była przypuszczalnie sprzeczka z pewną lokatorką domu, w którym P. otrzymywał obiady. Nie mogąc przeboleć nieporozumienia z przedmiotem swej miłości, usiłował młody człowiek odebrać sobie życie. Zaznaczyć należy, że jest to już trzeci wypadek usiłowanego samobójstwa Przybysza w tym roku. Po opatrzeniu ran odstawilo pogotowie desperata do lecznicy miejskiej.

W pobliżu „Ogrodu Sobieskiego” na Szela-

gu usiłował w czwartek, 10 bm. utopić się w Warcie Wojciech Adamczak, właściciel sklepu kolonialnego przy ulicy Patrona Jackowskiego 30. Chcąc z całą pewnością wyprawić się na tamten świat, zażył desperat przed rzucającem się do rzeki esencji octowej. Znajdujący się przypadkowo w pobliżu rybak wyłowili topielca z wody i zanieśli go do lokalu w „Ogrodzie Sobieskiego”, dokąd też zawezwano pogotowie. Po udzieleniu pierwszej pomocy odstawilo pogotowie desperata w groźnym stanie do lecznicy miejskiej. Ze znalezionej przy nieszczęśliwym listu wynika, że usiłował on odebrać sobie życie wskutek przyprowadzających go do ruiny nadmiernych świadczeń dodatkowych.

O godz. 3 nad ranem wreszcie zawezwane zostało pogotowie do mieszkania pp. Hałaskiewiczów (Kilińskiego 11), gdzie na tle zawodu miłośnego zatrała się gazem świetlnym w zamiarze samobójczym 26-letnia „służąca do wszystkiego” Leokadja Konwińska. Desperatkę w stanie bardzo groźnym przewieziono do szpitala Przemienienia Pańskiego.

zarządu, w których wspomniął o memorjałach prezesów okręgowych w Warszawie, wystosowanym do komisarjatu rządu oraz o przypadającej 13 rocznicy oswobodzenia ziemi kujawskiej i jej stolicy z pod przemocy krzyżackiej i mającym się odbyć obchodzie manifestacyjnym. Następnie p. red. Kobierski w krótkim zarysie przedstawił dzieje powojenne Węgier i ostatnie wydarzenia polityczne na ich terenie. Poruszono sprawę przemianowania jednej z ulic w naszym mieście na ulicę 6 stycznia, czyli dzień, w którym oswobodzono Inowrocław. Odpowiadałyby ulice Poznańska lub Dworcowa, gdzie wrzał najzaciętszy bój z wrogami. Kwestją tą ma się zająć Tow. Powstańców i Wojaków. Omówiono program zajęć zimowych dla młodzieży przedpoborowej i postanowiono urządzić obchód gwiazdkowy dla członków. W dyskusji zabierali głos pp.: Eckert, Bednarski, Wieczorek, Wajlicki, red. Kobierski i inni.

Ze strachu postrzelił człowieka.

Żnin. Robotnicy Romel Leon i Zamiar Franciszek z Koldrąbia (pow. Żnin), powracając z Osna do Miniszewa, napotkali po drodze wóz, na którym znajdowało się 2 osobników. W chwili, gdy Romel i Zamiar podeszli do wozu i zapytali się, dokąd jadą, jeden z osobników dał do Romla dwa strzały, z których jeden ugodził go w pierś. Osobnicy podcięli konie i zbiegli. Rannego Romela odstawiono do szpitala w Żniniu. W czasie dochodzeń ujawniono, że wozem jechał rolnik Nośka Edmund z Miniszewa (pow. Żnin), który do winy się przyznał, twierdząc atoli, że myślał, iż zostaje napadnięty, wskutek czego dał dwa strzały w obronie własnej.

Skazanie nieuczciwego wójta.

Poznań. Niezbyt miłe zapisał się w pamięci rolników z Szczepankowa (pow. Szamotuły) b. wójt-defraudant w osobie Mazura Franciszka. Jak się okazało, Mazur „zdażył” w czasie pełnienia swych funkcji wójtowskich zdefraudować z kasy gminy 11 tysięcy złotych, czem na poważne straty naraził m. in. wydział powiatowy.

Na przeprowadzonej rozprawie w sądzie okręgowym oskarżony tłumaczył się, że sumę 11 tysięcy zł tylko „czasowo pożyczyl” z kasy gminy, zamierzając te pieniądze w stosownym czasie „zwrócić”.

Sąd jednak nie dał wiary wykrętnemu tłumaczeniu się oskarżonego i skazał pana wójta na rok więzienia.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

Cz. Fr. Lubień. Szkoła lotnicza w Bydgoszczy przyjmuje ochotników wyłącznie w wieku od 16—18 lat. Bliższe szczegóły i warunki poda Panu Pow. Komenda Uzupelnień, której Pan podlega.

Świadek dr. Kucharch Wł., będący adwokatem Pe-Wu-Ki zeznaje, że zbierał od robotników informacje, czy są zadowoleni z otrzymywanych wynagrodzeń względnie, czy je regularnie otrzymują. Informacje te zbierał na terenach Pe-Wu-Ki względnie w swoim mieszkaniu, dokąd robotników zapraszał. Wiadomości te otrzymywał również od niej. Brody, który doniósł mu, że na liście pracujących byli zapisani robotnicy, którzy wogóle nie pracowali, a nawet nie żyli.

Po rewizji, dokonanej u Wilińskiego, zakwestjonowano wszystkie akta związane z pracami Pe-Wu-Ki i przewieziono je do mieszkania inż. Meyssnera, gdzie zapoznawano się z treścią.

Świadek inż. Meyssner wyjaśnia, że jedynie rachunek z ostatniego tygodnia w wysokości 80.000 zł wzbudził w nim podejrzenie.

Świadek budowniczy Szulc stwierdza, że kontrola nad pracującym robotnikiem była bardzo trudna. Trzeba się było liczyć jedynie z rzetelnością firmy. Na zapytanie rzeczoznawcy Jarosza, kto pokrył koszty przeprowadzki jego ze Śremu do Poznania, odpowiada, że osk. Wiliński.

W dalszym ciągu przesłuchano świadków: inż. Sławskiego Rogera, dyr. Mikołajczaka Leona, inż. Maya St., inż. dróg Okulicza, inż. Kosmowskiego i kilku innych.

W trakcie zeznań inż. Okulicza doszło do gwałtownej sprzeczki pomiędzy adw. Izyckim a oskarżycielem publicznym, prok. Koniecznym. Strony mityguje w mocnych słowach przewodniczący.



GRUDZIAŁDZ

Nocny dyżur aptek. Do 19 bm. nocny dyżur pełni apteka „Pod Łabędziem” przy Głównym Rynku.

Kalendarzyk teatralny.

Poniedziałek: teatr nieczynny.

Wtorek: „Upiory” premiera.

Sroda: „Dajemy pięćzłotówki”.

Czwartek: „Proces Mary Dugan”.

„Upiory” Henryka Ibsena wejdą na repertuar w reżyserji C. Zbierzyńskiego w tym tygodniu.

„Piorun z jasnego nieba” ostatnia nowość Kiedrzyńskiego ujrzy światło kinkietów w reżyserji Magnuszewskiego.

Z Chrześcijańskiej Demokracji. Polskie Stronnictwo Chrześcijańskiej Demokracji w Grudniażu staje się coraz silniejsze i scenetowało się w blok bardzo poważny. Niema dnia, aby szeregi zwolenników się nie powiększały. Nowych członków przyjmuje się w sekretariacie Chrześcijańskiej Demokracji przy ul. Groblowej nr. 5, tel. 294.

Zebrań plenarne odbyły się w czwartek, 10 bm. w lokalu p. Kellasa, które zagałi prez. p. red. Stanisław Kunz. Sekretarz p. Jasnowski odczytał protokół, który bez zmian przyjęto do wiadomości. Referat organizacyjny wygłosił p. Albin Nowicki, w którym omówił konieczność i potrzebę organizowania się w Chrześcijańskiej Demokracji. Sprawozdanie z czynności koła radzieckiego Ch. D. zdał prez. koła p. J. Kwaśniewski. Mówca omówił budżet miasta, prelinowany na rok 1932. Prezes w serdecznych słowach podziękował pp. referentom i otworzył dyskusję, w której zabierali głos pp.: Jasnowski, Wernecki, Bloch, Kolanowski, L. Jankowski, St. Lewandowski, Balon, Nadolski i pp. referenci. Na wniosek przewodniczącego wyrażono koło radzieckiemu serdeczne podziękowanie za dotychczasową sprężystą pracę i pełne zaufanie. Zachęcono zebranych do czytania, abonowania i popierania „Dziennika Bydgoskiego”, który jest organem Ch. D. „Dziennik Bydgoski” stoi niewzruszenie na gruncie katolickim i dlatego wszyscy w tym duchu pracujący powinni się znaleźć pod sztandarem „Dziennika Bydgoskiego”.

Kino Gryf: „Zwycięstwo”.

Kino Orzeł: „Wesoły Madryt”.

Związek Niższych Funkcjonariuszów Państwowych Rplitej Polskiej w Warszawie - Koło w Grudniażu zwołuje wielkie zebranie organizacyjno-informacyjne w sali Gospody Abstynentów przy ul. Hallera nr. 3 (róg ul. Staszica) w dniu 19 bm. o godz. 18.

Gwiazdka dla biednych Stow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo odbędzie się w niedzielę, 20 bm. o godz. 2 po poł. w salce przy kościele.

Ochronka urzędza gwiazdkę w niedzielę, 20 bm. o godz. 3.30 po poł. w sali p. Fritza. Zbiórka dzieci o godz. 2 po poł. w ochronce.

Kradzież. Grams Otton, zam. przy ul. Cegielińskiej 21, zgłosił kradzież zapasów zimowych z piwnicy wartości ogólnej 350 zł.

Kradzieże. Gruchot Ludwik, zam. przy ul. Chelmińskiej 69, zgłosił kradzież ubrania, obuwia, bielizny oraz kasetki żelaznej ogólnej wartości 640 zł. Gawroński Jan, zam. przy ul. Kościuszki 28, zgłosił kradzież papierosów, cygar i czekolady wartości 300 zł. Specht Augustyn i Jesionowski Teodor, zam. przy ul. Fortecznej 17, zostali okradzeni z zapasów zimowych wartości 65 zł.

Walne zebranie straży pożarnej. Walne zebranie ochotniczej straży pożarnej zagałi prez. straży p. insp. Kaszewski, witałac ks. prob. Partykę, ks. prezesa Muzalewskiego, wicedyrektora „Vesty” p. Winieckiego, wiceprezenta miasta p. Krobskiego, p. radcę Lipowskiego oraz radnego p. Kwaśniewskiego. Sprawozdanie roczne zdał p. insp. Kaszewski. Straż grudniadzka gospodarzy się wzorowo. Pożarów było 76, nieszczęśliwych wypadków 4. Cwiczeń odbyto 65, zbiórek 31, odwachów w teatrze, domu gminnym i cyrku odbyto 279. Członków czynnych liczy straż 92, honorowych 2. Zebrań zarządu odbyto się 13, plenarnych 3 i informacyjnych 10. Na wniosek komisji rewizyjnej udzielono zarządowi absolutorium. Do rady honorowej wybrano jednogłośnie ks. prob. Partykę, kapelana straży ks. Muzalewskiego. Jako członka honorowego przyjęto p. radnego Kwaśniewskiego. P. wiceprezident Krobski w krótkim przemówieniu zapewnił, że władze miejskie, uznajac ofiarną pracę grudniadzkich strażaków, odnoszą się do straży z całym zaufaniem, popierając ją wedle sił i możności.

Nabożeństwo żałobne. Z racji przypadającej w dniu 16 bm. smutnej rocznicy tragicznej śmierci ś. p. Gabryela Narutowicza, pierwszego Prezydenta Rzeczypospolitej, odbędzie się w dniu 16 bm. o godz. 9 w kościele farnym uroczyste nabożeństwo żałobne za spokój Jego duszy. Na nabożeństwo to zapraszam pp. przedstawicieli władz cywilnych i wojskowych, kor-

poracy miejskich, szkolnictwa, prasy, wszelkich organizacji oraz społeczeństwa. Prezydent miasta: (—) Wiodek.

Ze Stowarzyszenia Chrześcijańskiego Uniwersytetu Robotniczego. Prelekcja Chrześcijańskiego Uniwersytetu Robotniczego odbędzie się we wtorek, 15 bm. o godz. 19,30 w auli

gimnazjum klasycznego przy ul. Sienkiewicza z następującym programem: 1. Wspólny śpiew (kolendy), 2. słowo wstępne - wygłosi prez. A. Nowicki, 3. wykład z ilustracjami wokalmi wygłosi p. prof. Dawidowicz na temat „Kolendy polskie”.

Wykłady Polskiego Tow. Krajoznawczego. W czwartek 10 bm. wygłosił p. inż. Narebski z Wilna bardzo ciekawy wykład o grobach królewskich w katedrze wileńskiej. Prelegent, który należał do komisji, przeprowadzającej rozkopanie grobów, zapoznał słuchaczy z całością prac i przedstawił plastycznie na przezroczeniach stan konserwacji szczątków Aleksandra i Barbary Radziwiłłowej i Elżbiety Rakuszanek.

Torun.

Nocny dyżur ma do dnia 18 bm. apteka „Pod Lwem”, Rynek Nowomiejski.

Z TEATRU TORUNSKIEGO.

„Płowce”. Próby z „Płowców” Arentowicza są już w pełnym biegu. Wielka premiera tego dzieła odbędzie się we wtorek, 15 bm.

Koncert Holyński. Dyrekcji teatru torunskiego udało się pozyskać słynnego tenora Michała Holyńskiego na koncert w dniu 17 bm. Nazwisko znakomitego artysty, który pierwsze kroki stawił w b. operze pomorskiej i odrazu stał się ulubieńcem naszej publiczności, daje gwarancję, że widownia zapełni się po brzegi.

Skutki ślizgawicy. Na placu św. Katarzyny pośliznęła się i upadła Banasiakówna Zofia i potłukła się tak, że straciła przytomność. Przewieziono ją do szpitala.

Z zjazdu harcerek pomorskich w Toruniu. W tych dniach odbył się w Toruniu zjazd instruktorek Pomorskiej Zeńskiej Chorałwi Harcerskiej. Zjazd rozpoczął się nabożeństwem w kościele garnizonowym. Udziął w nim wzięło około 58 harcerek z 20 środowisk harcerskich na Pomorzu oraz goście i sympatycy. Pomijac innymi wzięli udział w obradach p. dyr. Ciosłowski, przedstawiciel Kuratorium Okr. Szkolnego Pomorskiego. W pierwszym dniu obrad wygłoszone zostały dwa referaty.

Pierwszy referat wygłosiła p. Polecka o metodach pracy harcerskiej, drugi p. Zwolakowska z Warszawy o pracy ruchowej. Następili sprawozdania z prac hufców pomorskich. W drugim dniu obrad urządzono gry harcerskie, będące praktycznym pokazem harcerskiej metody pracy. W dalszym ciągu obrad omawiano akcję letnią. W trzecim zaś o kursach i obozach w okresie wakacyjnym pod namiotami oraz sprawy administracyjne, kasowe i inne.

Nowe koło przyjaciół harczerzy. W ostatnich dniach odbyło się w Toruniu zebranie organizacyjne grona opiekuńczego przy IV drużynie harcerskiej, zorganizowanej z ucní seminarjum nauczycielskiego. Obradom przewodniczył p. dyr. Targowski. Referat o celu zebrania wygłosił p. prof. Stanisławski, zaś p. prof. Kowalski zapoznał zebranych ze statutem organizacji. W wyniku obrad uchwalono utworzyć organizację grona opiekuńczego, do którego

Z walnego zebrania Związku Podoficerów Rezerwy w Toruniu.

W sali „Strzelnica” odbyło się doroczne walne zebranie Związku Podoficerów Rezerwy w Toruniu.

Obrady zagałi prez. p. Kaczmarek. Uczczono przez powstanie z miejsc pamięć zmarłych członków i to śp. Grzany Juliana, Ruszkiewicza Jana, Szpeicherta Marjana i Włocha Ignacego. Na przewodniczącego walnego zebrania wybrano p. Eckerta z Inowrocławia.

Po odczytaniu protokołu poszczególni członkowie zarządu zdawali sprawozdania z całorocznej działalności. Podczas dyskusji nad sprawozdaniem, w której zabieralo głos szereg członków, wyloniła się kwestja, czy Związek Podoficerów Rezerwy jest organizacją P. W. czy nie, chociaż dotychczas uważano go za organizację P. W. Aktualne to pytanie powstało stad, iż niektórzy szefowie nalegają na członków związku, by wstępowali do organizacji P. W. W związku z tem polecono zarządowi, by sprawę tę poruszył u odpowiednich czynników.

Po uchwaleniu zarządowi absolutorium prez. zarządu głównego p. Eckert zapoznał zebranych za sprawą rzekomo nielegalności zjazdu w Gdyni, podczas którego wybrano nowe władze związku. Dotychczas, jak wiadomo, stary zarząd związku nie zdał jeszcze agend nowemu zarządowi głównemu. Sprawa ta rozstrzygnięta ma być dopiero na walnym zjeździe delegatów, mającym się odbyć w styczniu.

Do zarządu na rok następny wybrano pp.:

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

F. P. Gr. W końcu roku 1921 marką niemiecką = 0,04 zł, 100 marek polskich = 0,22 zł, 1 kwietnia 1922 r. 100 mk. niemieckich = 2,17 zł, 1000 mk. polskich = 1,67 zł.

zapisalo się licznie grono obecnych. Do zarządu wybrano pp.: inż. Hoffmanna - prezesem, inż. Buczkowską - skarbniczką, Lachowiczową sekretarką. Jako członkowie zarządu weszli pp. dyr. Targowski i Czabański.

Zebrań protestacyjne. W sali hotelu „Centralnego” w Podgórzu odbyło się zebranie protestacyjne przeciwko nowemu projektowi prawa małżeńskiego. Zebranie w obecności licznie zebranych obywateli zagałi ks. prob. Domachowski, poczem ks. prałat Wysński z Torunia omówił projekt nowego prawa małżeńskiego, wykazując przytem niemożliwość zastosowania go w Polsce katolickiej, gdyż grozi on ruiną. Po referacie uchwalono odpowiednią rezolucję.

Nieszczęśliwy wypadek przy ścinaniu drzewa. W czasie ścinania drzewa w leśniczówce pod Ostaszewem (pow. torunski) przyniecony został przez spadającą sosnę robotnik Putzlak Józef, zamieszkały we Wrzosach. Doznał on złamania przedramienia i jednego zebra. Odwieziono go do lecznicy w Toruniu.

Za kradzież zegarków i biżuterji więzienie. Sąd okręgowy w Toruniu ogłosił wyrok, mocą którego skazani zostali: Mąka Kazimierz na 2 lata więzienia, 5 lat utraty praw obywatelskich i dozór policyjny, Jastrzębski Wiktor na 1 1/2 roku więzienia, Liczkowski Kazimierz na 1 rok więzienia, Brzeziński i Welkowa po 6 miesięcy więzienia. Poza tem pięciu oskarżonych za popełnienie skazano po 2 i 3 miesiące więzienia z zawieszeniem kary. Pierwszemu trzech oskarżeni, karani już sądownie, włamali się swego czasu do składu jubilerskiego p. Burdeckiego Maksymiljana w Toruniu, gdzie skradli zegarki i biżuterję na sumę około 8 tys. zł.

Sprzeniewierzenie. W wyniku przeprowadzonych dochodzeń policja państwowa ujawniła że listonosz Żurawski z Torunia dopuścił się sprzeniewierzenia 1200 zł na szkodę tutejszego urzędu pocztowego. Jak już donosiliśmy, upozorował on swego czasu naпад epileptyczny na ulicy, w czasie którego miano mu skraćcić pieniądze. Ponadto ujawniono, że Żurawski podobno na przekazach P. K. O. nazwisko niejakiego Błażewicza i Zielińskiej i przywłaszczyl sobie przypadającą im rentę w kwocie 125 zł. Osadzono go w areszcie.

Kaczmarek - prezesem, Jankowskiego - zastępcą, Echausta - sekretarzem. Szczepanowski - zast. sekretarza, Orłowskiego - skarbnikiem, Mogolickiego - komendantem, Ziółkowskiego - zastępcą. Na ławników poproszono pp.: Bukowskiego i Wysockiego, na kuratora kasy pogrzebowej p. Dejewskiego, na gospodarza p. Łasńskiego, na kierownika sekcji kolarskiej p. Sikorskiego. Sąd koleżeński tworzą pp.: Sikorski, Kładziński i Wojtecki. Komisję rewizyjną pp: Błaszkiwicz, Adamek i Guniński. Jako delegatów na walny zjazd okręgowy w Grudniażu wybrano pp. Bukowskiego, Drażkowskiego i Jasińskiego.

Kto wygrał na loterji na Pomnik Wdzięczności?

(Bez gwarancji).

W Poznaniu odbyło się ciągnięcie wielkiej loterji na Pomnik Wdzięczności Najsw. Serca Pana Jezusa w Poznaniu.

Ważniejsze wygrane padły na następujące numery:

Samochód (nr. 34329), Fragnet (28397), maszyna do pisania (63542), maszyna do szycia (8101), obraz S. P. J. (38575), drukarnia biurowa (15214), serwis na 12 osób 128 cz. (14456), radio-aparat 4 lamp. (53484), rower (60603), serwis 12-osob. (20110), garnitur koszykowy (39898), garnitur koszykowy (1917), 5 rzeźb prof. dr. Rózka (33066), 14992, 47702, 53223, 56089), 1 obraz Gardzielewskiego (29996), 1 obraz, Męciny-Krzesa (36212), 1 obraz Męciny-Krzesa (38334), gramofon (56147), branzoletka srebrna (21949), statuy z brązu: koń (45047), bieg maratoński (11753), oszczepnik (35672).

Spis reszty wygranych w liczbie kilku tysięcy ukaże się niebawem w osobnej odtbitce.

Warlubie.

Otwarcie kuchni ludowej. Z inicjatywy ks. proboszcza w porozumieniu z władzami szkoły zamierza się utworzyć przy tutejszej szkole powszechnej kuchnię dla biednej dziatwy. Na ten cel zostaną wysłane kwestarze, zaopatrzeni w legitymacje. Spodziewac się należy, że obywatelstwo zrozumie tak ważny cel i datkami swymi zaopatrzy ciepłym posiłkiem biedną dziatwę, aby wychowac z nich na przyszłość dzielnych obywateli Polski.

Zebrań bezrobotnych. Dnia 6 bm. z inicjatywy miejscowego komitetu parafjalnego dla bezrobotnych odbyło się w sali p. Popławskiego zebranie bezrobotnych. Celem zebrań był wybór komitetu, za pośrednictwem którego nastąpić ma ścisłejsze porozumienie bezrobotnych z komitetem parafjalnym. Do komitetu weszli pp. Wilewski Józef, Malinowski Józef i Kaiser Jan. Na zebraniu uchwalono rezolucję na podstawie której bezrobotni Warlubia domagają się wsparcia z wydziału powiatowego, a nie z gminy.

Szamocin.

Ze Stow. Młodych Polek. Pierwszą rocznicę istnienia obchodziło Stowarzyszenie Młodych Polek w Szamocinie. Rano przystąpiły wszystkie członkinie do komunji św. Po południu odbyła się w salce parafjalnej skromna kawka „Szczęść Boże” w dalszej pracy!

Komitet niesienia pomocy bezrobotnym w Szamocinie odbył zebranie, które zagałi sekretarz miejski p. Gruntkowski. Po załatwieniu spraw bieżących poruszył p. Głowacki sprawę okólnika starostwa o przyjmowaniu do pracy wydziału powiatowego tylko robotników, należących do „Strzelca”. Przewodniczący odczytał pismo burmistrza, w którym zaznacza, że zarzuty powyższe są nieuzasadnione. Dziwne to oświadczenie, gdyż sam zaznaczył na pewnem zebraniu, iż robotnicy do niego (a jest prezesem tut. „Strzelca”) zwracali się po poświadczenia o przynależności do „Strzelca”, a z drugiej strony nalezy nadmienić, iż sprawa ta była także omawiana w sejmiku powiatowym, gdzie nawet grożono nieudzielaniem pokwitowania za rok ubiegły.

Makowarsko.

Kwesta na bezrobotnych. Z polecenia p. wójta Górskiego z Wierzhuciana Kr. urządzono tu publiczną zbiórkę na rzecz bezrobotnych. Zebrano razem aż... 12 gr. — dosłownie: dwa nacie groszy. Sołtys p. K. głowi się obecnie nad tem, jak kwotę tą bez strat na papierze i przekaz doręczyć p. wójtowi. Smutne, ale prawdziwe.

Nowa akuszerka. Sprowadziła się tu w charakterze akuszerki obwodowej p. Ryskowa.

Z życia Powstańców i Wojaków. Odbyła się lustracja towarzystwa przez zarząd okręgowy z Bydgoszczy. Omawiano dużo aktualnych spraw.

Wiadomości z Chojnic.

Protest przeciw nowemu projektowi prawa małżeńskiego. W auli szkoły powszechnej odbyło się zebranie protestacyjne, zorganizowane przez Akcję Katolicką w sprawie projektu nowej ustawy o prawie małżeńskim. Zebranie zagałi prez. Akcji Katolickiej p. Grochowski. Prowincjał Misji „Świętej Rodziny” Ojciec Kuszera wygłosił referat o chrześcijańskim małżeństwie. Rezolucję podpisał wszystkie stowarzyszenia i bractwa, wchodzące w skład Akcji Katolickiej. Na zakończenie przemówił do zebranych ks. kanonik Makowski.

Zebrań Koła Ch. D. W sobotę, 12 bm. o godz. 7,30 wieczorem odbędzie się zebranie miejscowego Koła Chrześcijańskiej Demokracji w hotelu „Polonia”.

Posiedzenie rady miejskiej odbyło się pod przewodnictwem p. mecenasa Kopickiego. P. Kaletta referował sprawę budżetu dodatkowego na rok 1930-31. W dyskusji postanowiono nie zatwierdzić uchwały magistratu co do zwolnienia stałych robotników z administracji miej-

skiej. Uważano bowiem, że stałaby się tym robotnikom wielka krzywda, gdyby ich chciano po tak długiej służbie usunąć, a w ich miejsce wstawić bezrobotnych, którzy zaledwie rok przebywają w Chojnicach. Magistrat wystąpił z wnioskiem o uchwalenie pobierania dodatków do opłat za prąd, gaz i wodę na zwalczanie bezrobocia. Wywiązała się dyskusja. Radny Gibas jako przedstawiciel klasy pracującej sprzeciwiał się podwyższeniu opłat, zaznaczając, że magistrat winien więcej oszczędzać. Wszyscy radni - robotnicy podkreślili, że panuje tak ogromna bieda u obywateli, że dalsze opodatkowanie jest wykluczone. Przedstawiciele stanu średniego przychyliłi się do wniosku magistratu, gdyż uważali, że będzie to najsprawiedliwszy podatek na bezrobotnych. Wnioskowi nie sprzeciwiał się nawet przedstawiciel restauratorów, których podatek ten najbardziej by dotknął. Wniosek magistratu upadł. Wobec tego obywatele nie będą płacić dodatków na bezrobotnych.

Przy rozmaitych niedomogach naturalna woda gorzka **Franciszka-Józefa** działa przyjemnie i znacznie zmniejsza te dolegliwości, często nieraz mała ilość działa już pewnie. Ządać w aptekach i drogerjach. (26366)

KRONIKA

Bydgoszcz, dnia 14 grudnia 1931 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Euzebjusza, Izydora, Spirydjona.
Jutro: Krystyna, Walerjana.
Wschód słońca: godz. 8.8.
Zachód słońca: godz. 15.41.

DYŻURY APTEK:

- 1) Apteka Pod Niedźwiedziem, ul. Niedźwiedzia 11.
- 2) Apteka Pod Koroną, ul. Dworcowa 48.

MUZEUUM MIEJSKIE przy Starym Rynku otwarte codziennie od 10 do 16-ej, w niedzielę i święta od 11 do 14-tej. Obecnie w Muzeum wystawa **Związku Plastyków Pomorskich**.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś w poniedziałek przezbawny „Szejka” z Dowmuntem w roli tytułowej.
We wtorek „Szpiegostwo wielkiej wojny”.

Premjera „Wesołej wdówki” w Teatrze Miejskim.

W sobotę, 19 bm. ujrzymy operetkę Lehara „Wesoła wdówka”, której muzyka lekka, pochwytana, wesoła, zdobyła sukces zdecydowany. Główne partje i role odtwarzają pp. Grabowska, Morozowiczowa, Łasowska, Malinowski, Dowmunt, Cybulski, Andrzejewski, Dytrych, Cirin, Granowski, Przebiński.

— **Pośiedzenie Rady Miejskiej** odbędzie się w czwartek, dnia 17 grudnia o godz. 18.30 w ratuszu. Magistrat wnosi o umorzenie rachunków za instalację gazową, przeprowadzoną w sali Kaubego przy ul. Nakielskiej i na kortach tenisowych Stowarzyszenia Nauczycieli Szkół Powszechnych. Poza tem powróci się do załatwienia walkowanej przez kilka lat sprawy przyjęcia spadku amerykańskiego po Lenie Cohen. Z powołaniem się na uchwałę Rady Miejskiej z 14 listopada postanowił Magistrat z miejskiego funduszu bezrobocia przeznaczyć **15.000 zł na zatrudnienie 3-ech-dniówkowe bezrobotnych fizycznych wzgl. dwudniówkowe bezrobotnych umysłowych**. Przewodnictwo Rady Miejskiej objął, po długich miesiącach kuracji, napowrót prezes p. Kazimierz Beyer.

— **Bydgoska Gazownia Miejska** podaje do wiadomości, że w dniu 10 bm. podczas pokazu racjonalnego gotowania na gazie była bezpłatnie rozlosowana pomiędzy uczestnikami premja w postaci kuchenki gazowej. Kuchenkę wylosowała p. dyrektorowa Baśńska z Bielawek, która zrzekając się wygranej, prosiła o natychmiastową wolną sprzedaż kuchenki z tem, że uzyskaną kwotę przeznacza się na biedne dzieci ochronki na Bielawkach. Uzyskaną kwotę w wysokości 6,— zł dyrektoria gazowni przekazała zarządowi ochronki.

Z cyklu tradycji polskich.

Zwyczaje ludowe w okresie Adwentu.

Znany i zasłużony pracownik na polu etnografji, Oskar Kolberg, tak opowiada o zwyczajach adwentowych na Mazowszu:

„Podczas Adwentu lud wiejski co niedzielę o godzinie czwartej rano wychodzi do kościoła na rataty, tak, że zaledwie jedna osoba pozostaje na straży w chacie.

„Przez cały Adwent około godziny osmej z wieczora wygrywają parobcy swe melodie na „ligawkach”, wyrobionych z wierzbowego lub lipowego drzewa, rozłupanego, następnie wyzłobionego, zewnątrz, wreszcie złączonego znów i oklejonego smolą. Nabyte jest ono obręczkami drewnianymi i ma na końcu węższym bączek do zadęcia. Chcąc mieć odgłos jej mocniejszym i przyjemniejszym, kładą ligawkę w kryptę do pojenia bydła i zamrażają. W czasie Adwentu przychodzą niektórzy z temi ligawkami do kościoła i grają na nich na chórze podczas Podniesienia.”

Z innych źródeł wiemy, że podobny zwyczaj przechowuje się także na Podlasiu. Przez cały Adwent rano i wieczorem wy-

Katolickie Szwedkowo w obronie świętości i nierozzerwalności małżeństwa.

Jak inne parafje bydgoskie, tak i parafja Matki Boskiej Nieustającej Pomocy (na Szwedkowie) urządziła potężną manifestację w obronie świętości i nierozzerwalności małżeństwa i dała stanowczy wyraz swemu oburzeniu z powodu niesłychanego w swem bolszewickim ujęciu projektu ustawy małżeńskiej.

Wczorajszej niedzieli o godz. 3 po południu wielka sala Domu Katolickiego przy ul. Dąbrowskiego zapelniała się parą. Tłumy katolików parafji szwedkowskiej, płynące wciąż nieprzerwaną falą, dla braku miejsca w sali, ustawiły się na scenie, na balkonie i w korytarzu. Dom Katolicki na Szwedkowie dawno nie był widownią tak olbrzymiego zebrania, jak wczoraj.

Przed estradą ustawiły się delegacje katolickich towarzystw męskich i żeńskich ze sztandarami. Przy stole przewodniczącym zajęli miejsca: ks. prob. Konopczyński, ks. wikary Perski, prezes okręgowy Towarzystw Robotników Katolickich p. Jan Cywiński, prezes Towarzystwa Robotników Katolickich i Obywateli Szwedkowie, p. Zieliński i inni.

Zebrańie zagałi pozdrowieniem katolickim ks. prob. Konopczyński, zaznaczając, że olbrzymie zastępy parafjan przybyły zaprotestować przeciwko projektowi ustawy małżeńskiej, godzącemu w najistotniejsze zasady Kościoła katolickiego.

Referat wygłosił red. „Dziennika Bydgoskiego” **Formański**. W przeszło godzinie przemówieniu omówił referent projekt ustawy małżeńskiej, oświetlając wszechstronnie charakter sakramentu małżeństwa.

Gdy społeczeństwo — mówił red. F. — zajęte było kryzysem gospodarczym, nędzą ludzką i bezrobociem, komisja kodyfikacyjna przygotowywała wzorowany na przepisach bolszewickich pro-

jekt ustawy małżeńskiej, sprzeczny z prawami boskimi i kościelnymi.

Polskę nazywano słusznie przedmurem chrześcijaństwa. Grunwald, Sobieski pod Wiedniem, Jasna Góra, odparcie hord bolszewickich w r. 1920 — oto widome znaki obrony chrześcijaństwa przez Polskę.

Naród polski zawsze był przywiązany do wiary ojców i umiał bronić najdroższych skarbów religijnych, czego dowodem choćby era bismarkowska. To też i dziś sakramentu małżeństwa i rodziny katolickiej bronie będziemy do upadłego.

Przytoczywszy głosy uczonych katolickich, tak duchownych jak i świeckich, o świętości i nierozzerwalności małżeństwa, wykazał referent **złe skutki rozwodów** dla rodzin i młodszego pokolenia oraz dla społeczeństwa i państwa.

Następnie rozprawił się mówca z różnymi pisarzami masonskimi, rzucającymi **najwstrętniejsze oszczerstwa na papieży, biskupów i księży**, a stwierdziwszy, że w Kościele katolickim pa-

nuje równość, zarówno dla bogatych jak i dla biednych, nawoływał do obrony najwyższych dóbr moralnych i religijnych.

Gdy całe społeczeństwo katolickie będzie posiadało **odwagę cywilną i poczucie godności chrześcijańskiej**, to wszelkie zamachy na wiarę katolicką i porządek społeczny zostaną unicestwione, a **moralność chrześcijańska zwycięży na całej linii**.

Po referacie ks. prob. Konopczyński przeczytał rezolucję, protestującą przeciwko opracowanemu przez komisję kodyfikacyjną projektowi ustawy małżeńskiej i domagającą się, aby ustawy państwowe w tym przedmiocie nie gwałciły sumienia katolików, uszanowały charakter sakramentalny i jedność małżeństwa katolickiego i **by nie zawierały niczego, co by się sprzeciwiało prawu bożemu i kościelnemu**. Rezolucję przyjęto jednomyślnie.

Odszpiewaniem pierwszej zwrotki „Boże coś Polskę” zakończono potężną manifestację katolicką na Szwedkowie. **F.**

Parafjanie Siernieczka przyłączają się do zbiorowego protestu przeciwko projektowi nowego prawa małżeńskiego.

(n) Zagadnienie prawa małżeńskiego jest stare jak świat. Z włożeń i pogańskich wolnych związków wyłoniło się z wprowadzeniem chrześcijaństwa idealistyczne **jednożeństwo**, podnoszące kobietę do godności człowieczeństwa, rodzinom i szczerpom zapewniające jednolitość, a głównie kładące kres zbrojnym zatargom o prawa dziedziczne.

Religijny obrzęd zaślubin stał się formą obowiązującą. W średniowieczu mniej zważano na formę, dlatego uwierzyć możemy historykom, którzy udowadniają, iż pierwsi

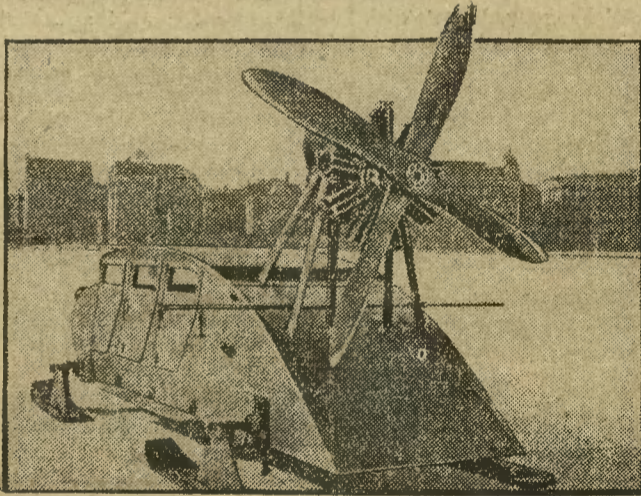
królowie polscy nie mieli słuźnych w dzisiejszym pojęciu. Dopiero sobór Trydencki (1545—63) zaprowadził karność w kościele katolickim; **małżeństwo uznane zostało za jeden z sakramentów**. Wobec odrzucenia tego dogmatu przez protestantów, powstał ostry zatarg pomiędzy państwami protestanckimi a Kościołem, prawo kanoniczne nie uznaje bowiem **małżeństw mieszanych**. Prawodawcy protestanccy zaprowadzili wówczas **śluby cywilne**, spychając małżeństwo do roli zwykłego kontraktu. Tam, gdzie zawarto **konkordat** (jak w Polsce) Kościół katolicki może faktycznie rządzić się swojemi prawami, jednak prawo cywilne coraz bardziej rozluźnia więzy moralne, obowiązujące katolików. Prawodawcy nowoczesni powracają do swobody pogańskiej. Uznając rozwody i ułatwiając je — przyczyniają się oni mimowoli do **upadku obyczajności**.

W Polsce projekt nowego prawa małżeńskiego tak upstrzeczono formułkami socjetycznymi i niedorzecznościami, że nie do brego stąd nie wyniknie, chyba **wojna religijna**. W Anglii obie formy ślubu (kościelny i cywilny) mają jednakową moc prawną. W Polsce **tylko ślub cywilny** ma być miarodajny, kościelny zaś będzie utrudniony przez świeckie przepisy biurokratyczne, drogie opłaty stemplowe itp. Nie dziw więc, że ludność wierząca burzy się przeciwko tym zamysłom „prawników”. Wszędzie odbywają się **wiece protestacyjne**. Komitet parafjalny w Siernieczku, nie chcąc być ostatnim, zwołał wszystkie organizacje katolickie dnia 13 bm. do sali p. Góreckiej. Przybyło 250 osób z Siernieczka, Łegnowa, Czerska Polskiego, Brdyujścia i Kapuścińska. Wiece miało przebieg poważny. Zagałi więc radny miejski z ugrupowania Ch. D. p. **Edmund Fryka**, programowym referentem był p. **Baranowski** z Bydgoszczy — prezes Akeji Katolickiej parafji farnej. Przedstawił on groźną sytuację i w przekonywujących słowach zwrócił się do uczuć religijnych ludności. Zebrani, wśród których licznie zastąpione były kobiety, gorąco przyklasnęli wywodom p. Baranowskiego, uchwalając rezolucję podobną jak inne parafje bydgoskie. Nastrój na wiecu siernieczkim panował zdecydowany, ton przemówień był — ofensywny, bojowy. Krucjata przeciw nowemu pogaństwu poruszyła sumienia wszystkich!

— **Darmo** otrzymuje ładny prezencik gwiazdkowy każdy kupujący we firmie **Susała** począwszy od dnia dzisiejszego do świąt. Taką okazję trzeba wykorzystać. Szczegóły w dziale ogłoszeniowym.

— **Wystawa robót ręcznych S. M. P.** „Gwiazda” odbywa się w czasie od 13 do 16 grudnia br. włącznie w ognisku parafji św. Trójcy. Czysty zysk na bezrobotnych druhów S. M. P. Wstęp 50 gr, dla młodzieży 30 gr, dla szkół 10 gr.

Sanki pędzone śmigą.



Komunikacja Helsingforsu z okolicznymi wyspami odbywa się po zamrzniętym morzu, za pomocą sanek motorowych. Sanki zaopatrzone są, podobnie jak aeroplan, w śmigę, która nadaje im pęd.

melodję lud śpiewa rzewnie i tęsknie na całej przestrzeni naszej Ojczyzny, a zaczyna się ona od słów: „Boże wieczny, Boże żywy, odkupicielu prawdziwy”.

W wielu stronach naszego kraju jest chwalebny zwyczaj, że w czasie Adwentu, podobnie jak na Wielkanoc każdy prawie idzie do spowiedzi, a wesołe muzyki, tańce, wesela i hałaśliwe zabawy milkną wszędzie. Prócz tego w środy i piątki obchodzą wszędzie ścisły post, jak nakazuje Kościół, w soboty zaś praktykuje się pewną wstrzemięźliwość od potraw mięsnych.

Nasz lud wiejski lubi trzymać się konserwatywnie starych zwyczajów, a wiedzieć trzeba, że w dawnej Polsce okres adwentowy obchodzono ściśle i surowiej, niż w wielu innych krajach katolickich. Przez cały Adwent bowiem jedynie dwa lub trzy razy w tygodniu jadano dawniej mięso, a byli nawet i tacy, co w tym okresie zupełnie od mięsnych potraw się wstrzymywali, jadając tylko nabiał i owoce.

W dzisiejszych czasach jeszcze tylko lud wiejski pamięta, że czas adwentowy przeznaczony jest na to, aby ludzie oderwawszy się od zabaw i uciech światowych, mieli czas do zastanowienia się nad sobą, skupili się duchowo i przygotowali na Narodzenie Chrystusa.

Pracowitość i dobry smak Sokolic podziwia Bydgoszcz na wystawie robót ręcznych „Sokoła Żeńskiego”.

(hak) Bydgoski Sokół żeński ma już ustalona opinię jako najruchliwsza i najwyszczepniejsza organizacja kobieca. Nie tylko zresztą kobieca. Większość bowiem i męskich towarzyszy i zresztą, vegetujących w bezruchu, gnuśnych i ospałych, może u dzielnych Sokolic czerpać wzory, jak należy pracować z pożytkiem dla społeczeństwa i własnych członków.

Ciągle notujemy dowody, że Sokół żeński traktuje swoje zadanie poważnie. Jest szkoła obywatelska, w której kształtują się charakter, ćwiczy mięśnie i wolę, a wreszcie zaznajamia ze wszystkim, co kobiecie dzisiejszej niezbędne jest w życiu prywatnym i społecznym. Sokolice triumfują na boiskach, zbierają oklaski za udatne przedstawienia amatorskie, cieszą się sławą najlepszych organizatorek zabaw, słuchają uczących wykładów, uczęszczają na kursy, odbywają zebrań, słowem pracują pożytecznie i chętnie, kierowane szczęśliwą i zasłużoną ręką swej prezeski p. red. Teskowej, która gniazdo od założenia prowadzi ku ideałom służby Bogu, Ojczyźnie i społeczeństwu.

Wystawa robót ręcznych, z którą we wczorajszą niedzielę wystąpiły Sokolice, świadczy wymownie, że i ten dział pracy nie jest im obcy. Otwarcia wystawy w przepięknym lokalu organizacji przy ulicy Dworcowej 5 dokonana prezeska p. red. Teskowa, która, przecinając wstęgę u wejścia na wystawę, dała wyraz celom, do których Sokół żeński dąży w całej swej, wszechstronnej działalności.

Wystawa przedstawia się imponująco. Liczne, pięknie wykonane przedmioty, pomyslowo i planowo ułożone, wabią oko i są interesujące dla każdego, nawet dla laika.

Organizacją i urządzaniem wystawy zajmowały się pod kierownictwem p. red. Bigońskiej pp. Sikorska, Sienkiewiczowa, Piotrowska i Pietrzakowa, nie szczędząc trudów i pracy. Dekoracja drzewkami i zielenią wykonana została przez p. Sikorską.

Zwiedzaniem kieruje i uprzejmie udziela wyjaśnień kierowniczka tego działu pracy w „Sokole” nauczycielka robót ręcznych

— Uroczysta akademja esperancka z okazji 72 rocznicy urodzin twórcy języka światowego urządzona staraniem Naukowego Koła Esperanckiego i Bydgoskiego Tow. Esperantystów, odbędzie się w środę, dnia 16 bm. o godz. 8 wieczorem w auli państw. gimnazjum klas. (Plac Wolności 9). Na urozmaicony program złożą się prócz referatu prof. Sygnarskiego i p. Jean Forge'a produkcje muzykalno-wokalne (prof. Bergman). Wstęp na akademję bezpłatny. Zarządy obu towarzystw żywią nadzieję, że społeczeństwo tutejsze, zainteresowane postępną Esperantą w całym świecie, chętnie spieszy na tę artystyczną imprezę, która wykaże, w jakim kierunku idzie ta praca kulturalna na tutejszym gruncie.

Stan pogody.

Jednolita powłoka chmur utrzymywana się w dalszym ciągu nad Polską, tylko na Podkarpaciu i Wołyniu padał drobny śnieg.

Temperatura w Bydgoszczy, na Pomorzu i na wybrzeżu jest stosunkowo wysoka i wynosiła dziś, 14 grudnia rano 2 stopnie. W ciągu dnia nastąpi odwilż i rozpołodzenie.

W górach śnieg i mroź, 10-stopniowy, słabe wiatry lub cisza. Warunki śniegowe w górach dobre do jazdy na nartach.

Wał wysokiego ciśnienia ciągnie od Atlantyka. Powietrze morskie dotarło już do zachodnich dzielnic Polski.

p. Bykowska. Wszystkie eksponaty dobrane są starannie i świadczą o pracowitości i dużych talentach Sokolic. Reprezentowane są wszystkie działy robót ręcznych, dostępnych kobietom. Ze szczególnie wyróżniających się prac zanotowaliśmy liczne i piękne roboty pp. Wandy i Heleny Sikorskich, które wystawiły cały szereg haftów kościelnych i białych. P. Szwejrowska reprezentowana jest przez firany i kapy; p. Sobieska — wełniane robotki szydełkowe, poduszki; p. prof. Albrzychtowa — śliczne hafty kaszubskie, białe i złote; p. Por. Wiśniewska — liworyzacja, bardzo ładne hafty tatarskie; p. Magnuszewska — abażury; p. prof. Bykowska — dywan perski, roboty klocekowe, obrazy, aplikacje; p. Grochowska — obraz haftowany; Narlochówna — prace rajfowe; p. Omieczńska — artystyczne roboty drutowe; p. Bujalska — orzeł haftowany i szereg innych, których wymienić nie sposób. Wystawa uzupełniona jest

przez pokaz prac uczennic Szkoły Zawodowej Żeńskiej, które wystawiają w dziale zawodowym i gospodarczym. Na miejscu można spożyć smaczną kawę i znakomite ciastka.

Z każdego szczegółu wystawy widać dobry smak i rzetelną pracę. Zapytujemy p. Bykowskiej w jaki sposób dział robót ręcznych jest w Sokole zorganizowany. Otrzymujemy odpowiedź:

— W miesiącach zimowych, począwszy od listopada, urządzamy kursy robót ręcznych, odbywający się wieczorami, po 2 godziny tygodniowo. Sokolice uczą się i pracują chętnie i starannie. A rezultaty — pan widzi...

Cóż nam pozostaje zrobić? Zachęcić wszystkich do zwiedzenia wystawy, bo naprawdę warto. Potrwa jeszcze do 20 grudnia. I jeszcze jedno: ceny są naprawdę niskie. Wspaniała okazja, by nabyć piękne rzeczy.

zawsze
KONIANKI WINKELHAUSENA
wszędzie

Otwarcie wystawy pomorskich plastyków w Muzeum Miejskim.

(hak) Muzeum Miejskie otworzyło we wczorajszą niedzielę swe podwoje, reprezentując w nowej wystawie to, czem w dziedzinie sztuki plastycznej może się pochwalić Pomorze, a przedewszystkiem Bydgoszcz, która jest siedzibą Związku Plastyków Pomorskich. Dobrze się stało, że związek ten, nie mający zresztą jeszcze tradycji i krótkim wykazujący się istnienie, wystąpił z pokazem prac swych członków i zadokumentował, że jest placówką sztuki, żywą i poważną.

Otwarcia wystawy dokonał wobec bardzo licznej publiczności p. wiceprezydent miasta dr. Chmielarski, wygłaszając przemówienie, w

którem podkreślił znaczenie wystawy dla miasta. W imieniu wystawiających artystów odpowiedział prezes Związku Plastyków Pomorskich p. Jerzy Rupniewski.

Wystawa jako całość prezentuje się ciekawie i świadczy, że mamy w Bydgoszczy prawdziwe talenty, uznawane zresztą wszędzie. Wyróżniają się portrety Chmury, prace kierownika dekoracyjno-plastycznego Teatru Miejskiego Feliksa Krassowskiego, grafika Mondrała, prace Rupniewskiego, dr. Szmaja.

Do wystawy tej i reprezentowanych na niej artystów bydgoskich jeszcze wrócimy.

Nowe ceny mięsa i jego przetworów.

Prezydent miasta Bydgoszczy zwraca uwagę na obwieszczenie swoje z dnia 11 bm., które ukaże się w najbliższym „Ogłoszeniu miasta Bydgoszczy i ustala następujące ceny maksymalne za 1 kg. mięsa i przetworów mięsnych:

1. Mięso wieprzowe:	
słonina wędzona	2,50 zł
słonina świeża	2,00 zł
sędło	2,40 zł
boczek świeży	1,50 zł
boczek wędzony	2,10 zł
szynka świeża	1,60 zł
karkówka	1,60 zł
kotlet	1,80 zł
połędwica	2,20 zł
2. Mięso skopowe:	
od kulki	2,00 zł
od nerki	1,80 zł
od przodku	1,60 zł
3. Mięso wołowe:	
grube żebro	1,80 zł
mostek i cienkie żebro	1,60 zł
rostbef	1,80 zł

karkówka	1,40 zł
łopatka	1,40 zł
kości	0,30 zł
łój topiony	1,80 zł
zrazówka	2,20 zł
połędwica	2,80 zł
4. Mięso cielece:	
przedniej jakości	2,00 zł
średniej jakości	1,60 zł
5. Wyroby mięsne:	
kiełbasa sucha	3,20 zł
kiełbasa biała	2,20 zł
kiełbasa pomorska	2,00 zł
kiełbasa czosnkowa	1,60 zł
kiełbasa królowiecka	2,40 zł
parówki cienkie	2,80 zł
parówki grube	2,20 zł
wątrobianka zwyczajna	1,20 zł
wątrobianka wiejska	2,60 zł
salceson zwyczajny	1,20 zł
ozorowa	2,60 zł
salami	3,60 zł
serwelatka	3,60 zł
brunświcka	2,60 zł
mortadela	2,60 zł
kazanka	0,60 zł
szynka gotowana	3,80 zł
szynka surowa	3,60 zł
mięso siekane	1,80 zł
smalec	3,20 zł

Ceny powyższe obowiązują od dnia 12 bm.

Należy je uwidocznnić na cenniku, który winien być drukowany lub też co najmniej sporządzony wyraźnym piśmem atramentem i bezwzględnie umieszczony w oknie wystawowym, a o ile takiego niema, na zewnętrznej stronie drzwi wchodowych. Przepisowe cenniki są do nabycia za zwrotem kosztów własnych w biurze miejscowego cechu rzeźnickiego, które znajduje się w lokalach Rzeźni Miejskiej przy ul. Jagiellońskiej.

Winni pobierania wyższych cen lub nieujawnienia ich na cenniku podlegają surowej karze.

Matki.

Pamiętajcie, iż najlepszym i najskuteczniejszym środkiem przeczyszczającym jest roślinny lek Purgan „Erbe”. Purgan „Erbe” daje zupełną gwarancję leku aktywnego, nie wywierającego żadnych ubocznych działań. Jest przytem lekiem łagodnym, co pozwala stosować go nawet u niemowląt. Użyty przy niedyspozycjach żołądkowych, w ilości jednej pastylki, powoduje ustanie nieprawidłowego rozkładu pokarmu w żołądku, a w ilości 2 pastylek powoduje łagodną wypróżnienie kiszki nie wywołując uczucia wzdęcia i bólów.

Dr. L. K.

Pokłosie niedzielne.

Dobrze jest być chorym tylko z urojenia. Jest się zdrowym, a ma się szczególną satysfakcję (!) cierpienika, którym się wszyscy opiekują i współczują. Jeżeli ktoś w inny sposób nie umie zwrócić na siebie uwagi, niech wybierze ten. A ryzyko jest stosunkowo nieduże. Naraża się tylko na to, że leczenie, stosowane przez chętnych zawsze do dobrze opłacanej pomocy uczniów Eskulapa przyprowadzi go o wszystkie rzetelne choroby względnie o śmierć w tempie przyspieszonym. A dzisiejsza medycyna ma w tym względzie większe możliwości, niż za czasów Moliera. Mówi się przecież o stałym postępie...

Nie zdziwiłem się, gdy po premierze „Chorego z urojenia” pewien lekarz z zapalem twierdził, że przedstawienie było nieudane, gra nie warta świeczki i wogóle, jak się to mówi, psy wieszał. Przecież po takich ciągach, jakie nieśmiertelny Molier sprawił przedstawicielom medycyny, nie można być bezstronnym. Kto jednak tego uprzedzenia nie miał, musiał być zachwycony. Stylową wystawą i niezrównaną grą „chorego z urojenia” dyr. Stomy.

Jeżeli ktoś nie był chory ani naprawdę ani z urojenia, powinien być wczoraj na dwóch wystawach, które uroczyste otworzyły. W Muzeum Miejskim podziwialiśmy dzieła bydgoskich mistrzów pędzla, dłuta i ryłka. Przy ul. Dworcowej 5 popis zawodowych rące Sokolic — piękna wystawa robót ręcznych.

Odnaki zbliżających się świąt zanotowaliśmy następujące:

1. na ulicach choinki,
2. w sklepach ceny, t. zw. gwiazdkowe,
3. harcerskie Jasełka w sali b. „Uśmiechu Bydgoszczy”,
4. ogólny niepokój, poszukiwanie pieniędzy, naogół bezskuteczne.

(hak).

„Sokół Żeński”.

Dziś, w poniedziałek ćwiczenia drużyny w sali gimn. Kopernika od 7-9-tej.

Młodzież oddziału I. ćwiczy dziś od 6,30 w szkole wydziałowej.

Ćwiczenia senjerek od godz. 8-mej tamże.

Podziękowanie.

Klub sportowy „Kreglorzut” wpłacił na rzecz Miejskiego Komitetu do Spraw Bezrobocia sumę 200,— zł.

Za ten prawdziwie chrześcijański czyn składam w imieniu Miejskiego Komitetu do Spraw Bezrobocia i w imieniu rzesz bezrobotnych serdeczne „Bóg zapłać”.

(—) Dr. Chmielarski

wiceprezydent miasta i przewodniczący Miejskiego Komitetu do Spraw Bezrobocia.

Wykłady Uniwersytetu Ludowego.

We wtorek, 15 grudnia odbędą się wykłady Uniwersytetu Ludowego w sali „Domu Katolickiego” przy farze na następujące tematy: 1. Przygotowanie dziecka do przyszłego życia. 2. Polacy na Śląsku niemieckim, Początek o godz. 7,30. Wstęp wolny.

Bank Polski płacił w dniu 14 bm. za:

dolary amerykańskie	8,89—8,88
funtów szterlingów	29,35
franki szwajcarskie	173,17
franki francuskie	34,89
marki niemieckie	209,45
guldeny gdańskie	173,07
szylingi austriackie	—
liry włoskie	45,62
korony czeskie	26,23

Notowania Głedy Zbożowej i Towarowej w Poznaniu.

POZNAŃ, dnia 12. 12. 1931 roku.
płacono za 100 kg. w zł.

Zyto	00,00—27,25
Pszenica	00,00—24,75
Jęczmień przemiałowy	20,75—21,75
Jęczmień browarowy	25,50—27,00
Owies nowy	24,25—24,75
Mąka żytnia 65% wł. worki	39,50—40,50
Mąka pszena 65% wł. worki	37,25—38,25
Otręby żytnie	16,25—16,75
Otręby pszenne	14,75—15,75
Otręby pszenne (grube)	15,75—16,75
Rzepak	33,00—34,00
Gorzycza	35,00—42,00
Groch Victoria	25,00—29,00
Groch Folgera	31,00—34,00
Ziemiaki jadalne	0,00—0,00
Ziemiaki fabryczne	0,00—0,20

Ogólne usposobienie spokojne.



Spóźniony żal.

Tak, mój przyjacielu, dlaczego nie zażyłeś odrazu oryginalnych tabletek Aspiriny? Jednak nie jest jeszcze za późno. Aspirina pomaga zawsze.

Przeciwko bólowi głowy, zębów i kończyn, przeciwko reumatyzmowi, grypic i wogóle wszelkim ząglębentom zawsze najlepiej pomagają niezawodne tabletki Aspirin. Na każdej tabletki i na każdym opakowaniu (po 20 lub 6 tabletek) znajduje się krzyżowy napis BAYER, który stanowi markę ochronną oryginalnej Aspiriny. Do nabycia we wszystkich aptekach.

Wystawa Robót Ręcznych otwarta!

Otwarta wczoraj WYSTAWA ROBÓT RĘCZNYCH *Żeńskiego Tow. Gimnastycznego „Sokół”* przy ul. Dworcowej 5 budzi ogólny podziw tak swoją przepiękną szatą ogólną jak i artystycznym wykonaniem poszczególnych eksponatów. Wystawa otwarta codziennie od godz. 9-tej do 20-tej. Objaśnień udziela nauczycielka robót ręcznych p. Bykowska. **Wstęp 50 groszy. Dla dzieci 10 groszy.**

— Ostre strzelanie. Dnia 14 i 16 bm. przeprowadzać będzie 61 p. p. Włkp. ostre strzelanie na strzelniczy bojowej 15 dyw. piech. Włkp. w Jacheicach. Wszelkie drogi w tym kierunku strzeżone będą przez posterunki własne pułku.

— Pożar szopy. W ub. niedzielę zawezwano o godz. 11-tej wieczorem straż pożarną do młynów bydgoskich, gdzie paliła się szopa dwumetrowej wielkości. Strażnicy mieli dostęp do niej utrudniony z powodu zmkniętych bram. Szopa spłonęła całkowicie. Szkody nieznaczące.

— Z targu. Rojno i gwaro było podczas ostatniego targu na Starym Rynku w ubiegłą sobotę. Gospodynie zawnazac zapatrywaly się na święta w różne artykuły żywnościowe. Scisk był taki, że trudno się było przecisnąć. Mieli powodzenie handlarze, mieli też i złodzieje, którzy bardzo lubią, gdy na targu panuje ruch. W tłoku bowiem zawsze łatwiej jest sięgnąć „grabą do doliny” (ręką do kieszeni) i „zwiąć” w tłum.

Szalona wichura na północnym wybrzeżu Afryki.

Parýż, 14. 12. (Tel. wł. r.) Ubiegłej nocy niezwykle silna wichura wyrządziła ogromne spustoszenia. W mieście Tunis wskutek wichury ucierpiała elektrownia, tak, że dostawa prądu elektrycznego prawie ustała. Taksamo przetrwana została komunikacja kolejowa.

Wielkie zaniepokojenie wywołała wiadomość o zginieciu w czasie wichury francuskiego okrętu wojennego, na którym znajdowała się załoga, składająca się z 18 osób. Dotychczas niema jeszcze potwierdzenia tej wiadomości.

Nie wiele brakowało do strasznej katastrofy.

Autobus pędzący na tramwaj. Groźna chwila trwogi i przerażenia. Autobus na chodniku. Obeszło się bez nieszczęśliwego wypadku.

Pełną grozy i przerażenia chwilę przeżyli w ubiegły piątek pasażerowie i obsługa woza tramwajowego, kursującego między ulicą Gdańską a Toruńską, a mianowicie: Około godz. 4.30 po południu, gdy wóz tramwajowy zjechał ulicą Toruńską ku Strzelnicy i minal już poprzeczną ulicę Babia wieś, motorowy tramwaj zauważywszy nadjeżdżający z przeciwnej strony autobus, dał dzwonieniem sygnał ostrzegawczy. Widząc atoli, że autobus nie zbacał, lecz jechał wprost na tramwaj, począł jak tylko mógł najsilniej dzwonić. Nie to jednak nie pomogło, autobus nie zmienił kierunku, ani też zwalniał biegu, lecz po równej linii, zjechał wprost ku tramwajowi.

Wówczas motorowy, zdając sobie sprawę z groźącego niebezpieczeństwa, ostatnim wysiłkiem, gwałtownie zahamował wóz, osadzając go na miejscu.

Nagły wstrząs zwrócił uwagę pasażerów, którzy wyrzawszy przez szyby okien tramwajowych, spostrzegli niebezpieczeństwo, autobus bowiem już... już dojeżdżał do tramwaju.

Katastrofa zdawała się być nieuniknioną. Nastąpiła chwila strasznej grozy... obec-

ni w tramwaju oniemieli z przerażenia... O żadnym ratunku mowy już być nie mogło, gdyż zaledwie sekundy dzieliły od niechybnego — jak się zdawało — zderzenia autobusu z tramwajem.

W ostatniej jednak chwili, tuż przed samym wozem tramwajowym, szofer, jakby ocknięty, skierował nagle autobus w prawo i przejechał chodnikiem, między tramwajem a ścianami domów, zapobiegając w ten sposób katastrofie. Znajdujący się w tramwaju odetchnęli z ulgą po tej strasznej chwili, a autobus bez zatrzymania się pojechał dalej.

Szczęście od Boga, że ludzie przechodzący chodnikiem, widząc wcześniej niebezpieczeństwo usunęli się w porę z chodnika, unikając nieszczęśliwego wypadku.

Skończyło się wszystko na lekkim uszkodzeniu bocznej części tramwaju i na wielkim strachu.

Czy w autobusie, prócz kierowcy, znajdował się jeszcze kto więcej, nie można było stwierdzić, gdyż autobus nie był oświetlony.

Co było przyczyną tego wypadku, wykażą dochodzenia.

Z ruchu towarzystw.

Sokół III. oddział Sokolice. Zebranie roczne oddziału Sokolice odbędzie się we wtorek, dnia 15 bm. o godz. 19.30 w sali hotelu Lening przy ul. Długiej. Uprasza się o liczny udział.

Tow. śpiewu „Dzwon”. Dziś, 14 bm. lekcja śpiewu całego chóru punktualnie o godz. 20 w szkole na Okolu. Komplet konieczny.

Tow. ośw.-rel. pod wezwaniem św. Ignacego. Wzywa się wszystkich członków bezrobotnych w towarzystwie, nie pobierających zasiłków, w celu zapisaania się na gwiazdkę, które odbywa się w lokalu posiedzeń u p. Kleinerta przy czwartej śluzie we wtorek, środę i piątek od godz. 16—18. Kto w tym czasie się nie zapisze, traci prawo do gwiazdki. Uroczystość gwiazdkowa odbywa się w niedzielę, 20 bm.

Związek b. Uczestników Powstań Narodowych R. P. Zebranie plenarne z referatem we wtorek, dnia 15 bm. o godz. 19 w sali Strzelnicy. Ponieważ jest to ostatnie zebranie w tym roku, uprasza się o uregulowanie zaległych składek. Ważne sprawy. Komplet konieczny.

Tow. Młodzieży Pracującej. Jutro we wtorek, dnia 15 bm. lekcja śpiewu o godz. 7 wieczorem w szkole Królowej Jadwigi przy ul. Karpackiej. Obecność wszystkich członków konieczna.

S. M. P. „Przedświt” oddz. młodszy. Zbiórka I. zastępu dziś, w poniedziałek o godz. 18 w biurze parafjalnem przy farze.

Koło śpiewu piekarzy. Zebranie we wtorek, 15 bm. o godz. 6 „Pod Lwem”.

Na gwiazdkę

dodają kart. chusteczek

damskich lub męskich przy zakupie ponad 10.- zł począwszy od 14 bm.

Marjan Susała Stary Rynek nr. 19

Pończochy, skarpety, rękawiczki, swetry, pulowery, trykoty oraz wszelkie nowości sezonowe.



WIERZYCIELE

następujących firm: (26415)

H. L. Mussman, Warszawa, Leszno 78,

H. L. Mussman i Syn, Warszawa, Srebrna 10

H. L. Mussman i S-wie, Warszawa, Ogrodowa 21,

Zakłady Przemysłu Grzdzkiej Manufaktury S.A., Warszawa, Ogrodowa 21

Przemysł Tiulowy sp. z o.o., Warszawa, Ogrodowa 21.

proszeni są o przybycie na zebranie odbyć się mające dn. 17 grudnia r. b., o godz. 7.30 w lokalu biura

firmy PAUL i TAUBENFELD

Warszawa, Bielańska 3.

Wielce Szanowne Obywatelstwo miasta i okolicy zawiadamiam, że dnia 15 grudnia 1931 r. otwieram drogerię pod nazwą

„Drogerja Sanitas”

przy ul. Śniadeckich 42, róg Sienkiewicza

Rzetelną, uprzejmą i fachową obsługą postaram się pozyskać należyte zaufanie, prosząc o taskame poparcie.

„Drogerja Sanitas”

Leon Wichacz, właściciel,

ulica Śniadeckich numer 42.

(26385)

Fabrykę cukierków i marmelady

w pełnym biegu, z powodu przejęcia innego przedsiębiorstwa sprzedam lub wydzierżawię. Zgłoszenia do ekspedycji Dzienn. Bydg. pod „F. C.” (26330)

Restauracja

pierwszorzędna, wielki zajazd, prosperująca przeszło 60 lat, w ożywionem mieście powiat, od 1. I. 32 r. do wydzierżawienia dla posiad. koncesję. Korzystne warunki. Niemiecki język pożądaný. Kaucja za ugoda. Oferty pod „D. I.” do Dz. Bydg. (26030)

Najkorzystniej i najtaniej kupuje się wszelkie

artykuły spożywcze w Domu Żywnościowym Nowe (Pomorze), Rynek nr. 11.

Specjalność: Kawa Nachtigala i Machwitza. (26417)

Ceraty

staniały (25798)

Waligórskiego

Gdańska 12

obok Hotelu pod Orłem.

Hurt! Detal!

Choinki

dla handlarzy!

Nowy transport prima ślicznych choinek po znacznie niższych cenach nadszedł. Podolska 9.

Niezwykła sposobność osiągnięcia dobrobytu!

Z powodu stosunków rodz. sprzedam lub wydzierżawię dom handlowy z światłem elektr. w wielkiej wsi kościelnej na Pomorz. 3000 miesz., od 100 lat dobrze zaprowadzony, w którym się mieści skład kolonj.-spożywczy, żelaza, art. budowl. i restauracja z salką i pełnym wyszynkiem. Dom, śpi. chlerz, i wszelkie zabud. masywne. Obrót mies. 10 tys. zł. Zapas tow. około 20.000 zł. W razie sprzedaży potrzebne ca. 30.000 zł. Spłata bardzo dogodna. Oferty pod „Merkur” do Dziennika Bydgoskiego. (26333)

Piec przenośny

nowy o kazyjnie tanio odda (26424)

Zastępowski ul. Gdańska nr. 140.

Zarząd Kasy Emerytalnej dla Robotników Kolei Państwowych w b. dz. pr. w Poznaniu

rozpisuje niniejszem przetarg ofertowy na roboty żelazo-betonowe

przy budowie domów mieszkalnych w Gdyni przy Szosie Gdańskiej.

Warunki przetargu można nabyć za opłatą 6.- zł. w Zarządzie Kasy Emerytalnej w Poznaniu ul. Skarbowa 10 w godz. od 9—12 przed południem.

Interesenci zamiejscowi winni należytość za warunki przetargowe przesłać pocztą.

Oferty należy składać w Zarządzie Kasy Emerytalnej w Poznaniu ul. Skarbowa 10 w nieprzekraczalnym terminie do dnia 29 grudnia 1931 r. do godziny 11 min. 30 w zapieczętowanych kopertach z napisem „Oferta na roboty żelazo-betonowe przy budowie domów mieszkalnych Kasy Emerytalnej przy Szosie Gdańskiej w Gdyni”.

Do ofert należy dołączyć pokwitowanie na zdeponowane w Banku Gospodarstwa Krajowego Odział w Poznaniu, wadium w wysokości 5% oferowanej kwoty.

Za walory (wadjum) dołączone do oferty nie odpowiadamy.

Otwarcie ofert nastąpi dnia 29 grudnia o godz. 12-tej w obecności przybyłych oferentów.

Zastrzegamy sobie prawo wyboru oferentów, ewentualnie podziału robót lub nieuwzględnienia żadnej oferty.

Zaznacza się równocześnie, że na zlecenie mające roboty Zarząd K. E. nie będzie udzielał żadnych zaliczek, a rachunki za wykonane roboty regulowane będą w myśl załączonych do kosztorysu ogólnych warunków, (26420)

(—) Dr. Dziewiński.

Przetarg przymusowy.

W środę, dnia 16. XII. 1931 r. o godz. 10-tej, sprzedawac będzie przy ul. St. Szkolnej nr. 7, najwięcej dającym za nabytymistową zapłatą następujące przedmioty: konia, rolwóz, szafę do akt, maszyny do pisania, większa ilość stołów, bufetów, witryn i płyt fornierowych.

Powyższe przedmioty można obejrzeć godzinę przed licytacją

Bydgoszcz, dnia 14 grudnia 1931 r.

Magistrat — Oddział Egzekucyjny.

Postępowanie upadłościowe.

Co do majątku firmy Albert Behring T. z o. o. w Bydgoszczy wdraża się z dniem dzisiejszym t. j. z dniem 10 grudnia 1931 r. o godz. 10.45 postępowanie upadłościowe, ponieważ firma jest niewypłacalna. Zarządca masy upadłościowej mianuje się adwokata Wacława Świtalskiego, w Bydgoszczy, ul. Mostowa 3. Wierzytelności należy zgłaszać w Sądzie najp. do dn. 11. I. 32 r. Do powzięcia uchwały, czy mianowany zarządca masy ma pozostać, ewtl. celem wyboru nowego zarządcy, dalej celem ustanowienia wydziału wierzytelności, a także celem powzięcia uchwały co do kwestji wymienionych w § 132 ustawy o upadłościach, wyznacza się w niżej wymienionym Sądzie termin na dzień 7-go stycznia 1932 r. o godz. 9 przed poł. zaś celem zbadania zgłoszonych wierzytelności termin na dzień 21. I. 1932 r. o g. 11 przed południem. Wszystkim, którzy posiad. jakiegokolwiek rzeczy, należące do masy upadłościowej, lub którzy tej masie są cokolwiek dłużni, zakazuje się owe rzeczy wydawać dłużnikowi upadłemu wzgl. uiszczać się z długu, a nawet poleca się im, aby najpóźniej do dnia 6. I. 1932 roku donieśli zarządcy masy o posiadaniu takich rzeczy i o tem, czy przysługują im jakie wierzytelności, z powodu których mieliby prawo żądać odrębnego zaspokojenia z owych rzeczy. Bydgoszcz, dnia 10 grudnia 1931 r. (26389) Sąd Grodzki.

Postępowanie upadłościowe.

Co do majątku Adama Henryka Tlustego, kupca w Bydgoszczy ul. Gdańska 26, właściciela firmy „Czesanka” Adam H. Tlusty w Bydgoszczy wdraża się z dniem dzisiejszym t. j. z dniem 11 grudnia 1931 r. o godz. 17.30 postępowanie upadłościowe, ponieważ jest on niewypłacalny. Zarządca masy upadłościowej mianuje się adwokata Krysiaka w Bydgoszczy, ul. Gdańska 29. Wierzytelności należy zgłaszać w Sądzie najpóźniej do dnia 13 stycznia 1932 r. Do powzięcia uchwały, czy mianowany zarządca masy ma pozostać, ewtl. celem wyboru nowego zarządcy, dalej celem ustanowienia wydziału wierzytelności, a także celem powzięcia uchwały co do kwestji wymienionych w § 132 ustawy o upadłościach, wyznacza się w niżej wymienionym Sądzie termin na dzień 14 stycznia 1931 r. o godz. 11 zaś celem zbadania zgłoszonych wierzytelności termin na dzień 28 stycznia 1932 r. o g. 11. Wszystkim, którzy posiadają jakiegokolwiek rzeczy, należące do masy upadłościowej, lub którzy tej masie są cokolwiek dłużni, zakazuje się owe rzeczy wydawać dłużnikowi upadłemu względnie uiszczać się z długu, a nawet poleca się im, aby najpóźniej do dnia 6 stycznia 1932 r. donieśli zarządcy masy o posiadaniu takich rzeczy i o tem, czy przysługują im jakie wierzytelności, z powodu których mieliby prawo żądać odrębnego zaspokojenia z owych rzeczy. (26391) Bydgoszcz, dnia 11 grudnia 1931 r. Sąd Grodzki.

Obwieszczenie.

W tut. rejestrze spółdzielni nr. 110 wpisano dziś przy spółdzielni: Towarzystwo Mieszkańcове, spółdzielnia z ograniczoną odpowiedzialnością w Bydgoszczy, że uchwała walnego zgromadzenia z dnia 26 lutego 1931 zmieniono § 48 statutu a mianowicie dokonywanie odpisów na umorzenie przy nieruchomościach i ruchomościach. (26390) Bydgoszcz, dnia 27 listopada 1931 r. Sąd Grodzki.

300 rolek

papy dachowej poszukuję zaraz za gotówkę. (26423)

Zastępowski, Bydgoszcz, Gdańska 140.

+

Dnia 12 bm. o godz. 14-tej zasnął w Bogu po krótkich i ciężkich cierpieniach s. p.

Teofil Schulz

Naczelnik Urzędu Pocztowego w Łobżenicy

W Zmarłym straciłszy wzorowego przelozzonego, który charakterem swym i dobrocią serca był nam nietylko Naczelnikiem, lecz i kochanym kolegą.

Personel Urzędu i przynależnych agencji.

2 642)

+

Dnia 12 grudnia br. zasnął w Bogu po ciężkich i długich cierpieniach, opatrzona św. Sakramentami moja droga żona, nasza ukochana matka, córka i ciotka s. p.

z Heinrichów Marja Wojciechowska

przeżywszy lat 39, o czym donoszą straskany

Mąż z dziećmi i rodzina.

Bydgoszcz, Inowrocław, Września, Prużanna, Brodnica, Eggenfelden.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek dnia 15 grudnia br. o godz. 14.45 z domu żałoby przy ul. Paderewskiego 12. (26426)

+

W niedzielę, dnia 13 grudnia o godz. 8-mej rano, zasnął w Bogu, po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., nasza najdroższa istota, jedyna ukochana matka i babunia s. p.

Stanisława z Niedomańskich Boleszczye Grabowska

wdowa (26428)

przeżywszy lat 70, o czym zawiadamiają w nieutulonym żalu pozostałe

Dzieci i wnuczeta.

Msza św. za spokój Zmarłej w środę, dnia 16-go grudnia o godz. 9-tej rano u Fary, pogrzeb tegoż dnia o godz. 12-iej w południe z domu żałoby Krakowska 15.

Przeżart przymusowy.

Dnia 15 grudnia br. o godz. 10 sprzedam przy ul. Długiej 55 (st. nr.) najwięcej dającym za natychmiastową zapłatą: wielką ilość obcasów gumowych, przedzą, śpiłki, nici, form, wielką ilość skóry wierzchniej różnego gatunku oraz skóry podszewkowej i różne przybory szewskie, następnie pianino, szafę do rzeczy z lustrem, umywalnię z lustrem, biurko i fotel biurowy, 3 leżanki, szafę biblioteczną, 2 stoły okrągłe, 14 krzesel skóra obitych, 3 foteli, 5 par łóżek, 3 pary roletów, 2 dywany, 3 lamp elektrycznych, stół długi deb., biurko, 2 łechtaczki srebrne, maszyny do szycia, 8 biciełarków do włosa srebrn., 2 obrazy krajowe olejne, 10 obrazków, 4 obrusy na stół, zegar na biurko, postument mosiężny, serwis na 2 osoby plaster, 3 figur gips., serwis srebrny na 12 osób, oraz urządzenie składki skór: składające się z 3 regałów, 2 bufetów, biurka i maszyny do pisania. (26404)

Wojczak, komornik sądowy

Klepsydry

wykonuje
szybko i tanio

Drukarnia Bydgoska

Bydgoszcz, Poznańska 12/14

Trumny

w wielkim wyborze na dogodnych warunkach poleca (15828)

Teodor Kosicki
Nowy Rynek 3, tel. 1281.

LINOLEUM

gładkie
w różnych kolorach

Dywany i chodniki

poleca
bardzo korzystnie

Waligórski

Bydgoszcz
ulica Gdańska 12
obok Hotelu pod Orłem.
19226

Garáže

od 15 zł do wynajęcia.
„Stop”. Garaże, Śniadeckich 32.
24011

POLECENIA

Bilansista
porządkuje książki i prosi o zgłoszenia do Dz. Bydg. pod „Bilansista”. (26323)

Materace (25717)
pełnowyścielane w modnych deseniach oraz szpi-ralne silnej konstrukcji poleca jedyny magazyn specjalny, Dworcowa 46.

Tłumaczenia (26110)
polsko - niemieckie, przepisywanie na maszynie załatwiam. Poczta 1, I, piętro.

Wózki
Jalkowe, rowerki, wózki dziecięce poleca Fabryka Wózków Dziecięcych, 5-go Maja 12. Hurt. (26397)

SPRZEDAŻ

Dobra
egzystencja. Realność miejska w najlepszym położeniu, od 30 lat handel zboża maszyn i fabryka powozów gotowa do uruchomienia, obszerny dom mieszkalny z wielkim podwórzem, stajniami, garażem itd. zaraz na dogodnych warunkach sprzedam. Potrzeba ca. 30.000 gotówki. Willy Groehl, zarządca masy upadłościowej Konrada Dahmera w Wąbrzeźnie (Pomorze). (26319)

Plac
budowlany 2000 m² w pobliżu ul. Gdańskiej, ogrodzony płotem, natychmiast sprzedam. Zgł. pod „Plac” do Dz. Bydg. (26116)

Dom
dwupiętrowy z ogrodem na Wilczaku zaraz sprzedam za 36 tysięcy. Wiadomość w Dzien. (25895)

Sprzedam
maszynę krawiecką i damską, mało używaną. Nakielska 124. (26388)

Skład
kolonialny, czysz 50 zł., sprzedam. Lewandowska, Poznańska 8, II. (26382)

Jadłodajnia
dobrze zaprowadzona z powodu zmiany przedsiębiorstwa zaraz na sprzedaż. Hermana Frankiego 7. (14668)

3 1/2-letni
wałach na sprzedaż. Edward Firschau, Bydgoszcz Fordońska 118. (14665)

2 gospodarstwa
zamienię z dopłatą, jedno 85 mórg ziemi pszenno-buraczanej z nadkompletnym żywym i martwym inwentarzem, siła i światła elektryczne, 8 klm. od Torunia, drugie 95 mórg ziemi pszennej, zamienię na większy majątek od 150 do 300 morgowy. Lubiewski, Toruń, Strumykowa 15. (26419)

Dom
II ptr., ogród, centrum miasta, cena 33000, wpłaty 20 000 sprzedam Agencja Handlowa, Plac Piastowski 4. (14664)

Najlepsza (26409)
korzystna okazja zakupu na raty. Kompletne jadalni, sypialki, męskie pokoje, biurka, okrągłe stoły rozkładane, kuchnie, kanapy, leżanki, łóżka, meble pojedyncze sprzedaje najtaniej Jasna 25.

Choinki
dla handlarzy, kilka set najtaniej. Królowej Jadwigi 27. (14677)

Łóżeczko
dziecięce na sprzedaż (drewniane). Nakielska 92, m. 4. (26401)

Jadalni
męskie pokoje, sypialki tanio na sprzedaż. Lipowa 12. (26320)

Pianino
używane krzyżowe sprzedam tanio. Majewski, Dworcowa 7. (26032)

Koń
na biegunach na sprzedaż. Śląska 29, m. 5. (14656)

Radjo
sprzedam. Poznańska 11, m. 4. (26403)

Konie
na biegunach tanio. Marszałka-Pocha 32, tapicernia. (14673)

Kanapy
leżanki 40, garnitury klubowe, tapczany, otomany. Tapicernia, Marszałka-Pocha 32. (14672)

Luksusowy (14669)
radjoodbiornik 5 lampowy z wspaniałym głośnikiem „Superton” sprzedam b. tanio z powodu wyjazdu zagranicę. Bydgoszcz, Al. Mickiewicza 4, m. 6.

Wage
(200 ctr.) do wazenia wózków jak nowa korzystnie sprzedam. Oferty pod „W. M.” do filii Dz. B. (14661)

2 ubrania
i 1 płaszcz męski (zimowy) prawie nowy na sprzedaż za bezcen. Krawiec Gorzkiewicz, Mazowiecka 12. (26398)

Plac
budowlany tanio sprzedam, gospodarz. Adres wskaże Dzien. (26370)

Psy
wilki młode, rasowe na sprzedaż. Konarskiego 9, I. (14678)

Sypialkę
jadalnię kuchnię dużą, toaletkę okazjynie sprzedam Fredry 2. (26377)

Kowadło
i miech kowalski w dobrym stanie na sprzedaż. Adres wskaże Dzien. (26364)

Biurko
dębowe, kuchnie, sypialkę okazjynie sprzedam. Własniany Rynek 6. (26376)

KUPNA

Piec
rurkowy używany wraz kompletnie urządzenie piekarskie kupię w dobrym stanie. Zgłoszenia do Agencji Dz. Bydg. Czersk. (Pomorze). (26307)

POSADY WOLNE

Zastępcy
i zastępczyni! Przewrót w dotychczasowym systemie pracy! 50 zł dziennie łatwo zarobi każdy przy naszych nowych warunkach sprzedaży i systemie pracy. Zgłoszenia osobiste przyjmuje dyrektor H. Zinner dnia 15. i 16. 12 Bydgoszcz, „Hotel pod Orłem”. (26367)

Slużaca
znająca pracę restauracyjną potrzebna zaraz. Zgł. restauracja Zagłoba, Gdańska 10. (26413)

Posługaczka (26412)
potrzebna, Firma Uśmiech Fortuny, Pomorska 1.

Potrzebna (26429)
slużaca umiejąca gotować, Gdańska 67, cukiernia.

Ekspedjentki
biegłe na czas przedświąteczny do składu cukierników potrzebne. Kościelna 5. (14678)

Poszukuje
pisarza (kasjera) pana lub pannę na majątek ziemski. Kaucja 5-6.000 zł w gotówce potrzebna. Oferty pod „Majątność” do filii Dzien. Bydg. (14662)

Bufetowa (26393)
poszukuje Reursa Kucharskiego, Jagiellońska 13.

Slużaca
do wszystkiego, samodzielnie gotująca zaraz Frankiego 1, I. (26392)

Uczeń
inteligentny do hotelu i restauracji zaraz potrzebny. Zgłoszenia do Dz. Bydg. pod „Uczeń”. (26193)

Czeladnik
rzeźnicki z kauceją do 500 zł. potrzebny. Of. do Dz. Bydg. pod „Cz 500”. (26395)

Slużaca
najchętniej ze wsi potrzebna zaraz. Kordeckiego 14, m. 7. (26378)

Młodsza
posługaczka potrzebna. Łokietka 36, m. 3. (26383)

Slużaczka
zaraz lub od 1. I. 32. z dobrymi świadectwami może się zgłosić. Wileńska 14, m. 6. (14659)

POSADY POSZUKUJA

Pomocnik
piekarski mający chęć wyuczyć się cukiernictwa szuka posady jako wolontariusz. Oferty pod „E. N.” (26400)

Samodzieln
piekarz, cukiernik poszukuje posady zaraz lub później. Of. filii Dzien. „Samodzieln”. (14654)

Kaszątkowa
samodzieln, rutynowana biegła korespondentka, z dokładną znajomością wszelkich spraw biurowych, 10-letnią praktyką poszukuje posady od 1. I. 32 lub później. Pierwszeństwo świadectwa, dobre referencje. Łaskawe zgł. Dz. Bydg. „T. 32”. (26322)

Kto
z pp. cukierników przyjmie od 1. I. 32. lub później jako ucznia syna uczciwych rodziców. Zgł. do filii Dzien. pod „Cukiernik”. (14651)

Krawcowa
szyje do domach. Jakubowskiego 22, m. 2. (26366)

Panienska
początkująca szuka posady do biura lub za kasjerkę od 15 XII. 31 lub 1. I. 32. Umiejąca książkowo stenografję i pisanie na maszynie. Oferty filii Dz. Bydg. pod „Rzetelna 16”. (14653)

Szofer-rzeźnik
poszukuje posady. Oferty filii Dzien. „Rz.” (14619)

2 siostry
poszukują zaraz posady pokojowych względnie do bufetu. Łask. zgłosz. do Dz. Bydg. „Sieroty”. (26109)

DZIERŻAWY

Spichlerz
składnice i sklep do wydzierżawienia na Piotrowski, Bydgoszcz, ul. Długa nr. 65. (26387)

Lodownie
obszerna do składania lodu wydzierżawi Piotrowski, Bydgoszcz, ul. Długa nr. 65. (26386)

Skład
narożnikowy przy rynku w dużej wsi kościelnej, nadający się do każdej branży jest zaraz do wynajęcia. Of. pod „T. S.” do Dz. Bydg. (26304)

MIESZKANIA

Mieszkanie
2 pokojowe kuchnia z czyszem miesięcznym 45 zł. Zgł. Długa 4, Warzecha. (26379)

Mieszkanie
do wynajęcia. Pomorska nr. 21. (14660)

Mieszkanie
6-7 pokoi, komfort Śniadeckich 12, parter prawo, do wynajęcia. (14663)

Mieszkanie
portyjskie wolne. Ugory nr. 44. (14666)

Pokój
kuchnia, szopa zaraz do wynajęcia. Rok zgory, ul. Glinki. Oferty pod „Gospodarz”. (26371)

Mieszkanie (26410)
do wynajęcia. Prądy 57

Mieszkania
2 lub 3 pokój, poszukuję. Zgł. pod „K. W. 100” do „Par” Dworcowa 54. (26425)

Poszukuje
3 pok. mieszcz. najchętniej w pobliżu ul. Poznańskiej. Of. do filii Dz. Bydg. pod „Nowożeńcy”. (26399)

Do
oddania zaraz lub 1 stycznia 4 pokojowe mieszkanie z kuchnią i łazienką, obok Placu Teatralnego, czynsz miesięczny, zwrot części remontu. Zgłoszenia Hermana Frankiego 7 m. 3. (26418)

POKOJE

Poszukuje
dobrze umeblowanego pokoju, ewentualnie dwóch, z telefonem, używaniem łazienki. Oferty do filii dla „E. M.”. (14534)

Pokój
Marcinkowskiego 3, mieszkanie 7. (26373)

Pokój
dla dwójga osób do wynajęcia. Gimnazjalna 8, I ptr. (26395)

Pokój
umebl. z kuchnią bezdzierżawnemu małżeństwu. Jakubowskiego 29, m. 4. (26375)

Pokój
umebl. Grotzgera 9, I p. lewo. (14657)

Pokój (14655)
frontowy. Pomorska 7, I.

Pokój
dla kulturalnego pana zaraz. Marcinkowskiego 9, mieszka. 4. (14671)

Pokój
dla lepszego pana. Śniadeckich 22, I p. (14676)

Pokoik
miłutki wynajmę. Dworcowa 96, m. 6. (26380)

Pokój
Jezuicka 14, II. (26384)

Pokój
ciepły, Bocianowo 33, mieszkanie 6. (14658)

Ładny
frontowy pokój umeblowany, osobne wejście zaraz do wynajęcia. Śniadeckich 13, II p. I. (14674)

Pokoje
umeblowane z osobnym wejściem do utrzymania, bez. Garbary 19, m. 3., oficyna. (26374)

POŻYCZKI

10-15 000 zł (14652)
pożyczki poszukuję dla mego przedsiębiorstwa przemysłowego wartości 250 tys. zł. Dam gwarancję hipoteczną. Oferty do filii pod „Pożyczka C”.

RÓŻNE

Samochód (21961)
ciężarowy wypożyczam, Promenada 23, tel. 1971.

Zaginął
biały szpic, znalazca otrzyma wynagrodzenie. Jagiellońska 4, Werckmeister. (26381)

Unieważniam
zgubiona książeczka wojskowa. Bernard Bagniewski. (14650)

Proszę
przybyć 14 XII. godz. 8 ul. Graniczna, narożnik Grunwaldzkiej gazetę w rękę. (26411)

Cisewo
p. morski. Ostrzegam paunie przed zawieraniem znajomości i małżeństwa z p. Stanisławem Owczarkowskim, szoferem, ur. 24. 4. 97 w Wąsierzewicach p. Środa, zam. obecnie Cisewo, p. Morski. Jestem jego narzeczoną od 3 lat, stosunków z nim nie zerwałam i mam do niego nadzwyczajne pretensje. Nella Szulcówna, Bydgoszcz. (14675)

Zgubiłam
duży medalion złoty z dwoma fotografiami rzeź jest pamiątkowa. Proszę oddać w Dzienniku Bydgoskim za dobrem wynagrodzeniem. 26427

Zgubiono
rękawiczki z adresem znalazcę upraszam zwrócić za wynagrodzeniem (14679)

MATRYMONJALNE

Kawaler
lat 26, kupiec poszukuje towarzyszkę życia z dobrym charakterem, do wspólnego otwarcia interesu. Zgł. do Dz. Bydg. pod „Blondyn”. (26430)

Dla
mej kuzynki wdowy przystojnej lat 34, dochód miesięczny 125 zł. szukam męża do lat 45. Zgł. do Dz. Bydc. pod „Hela”. (26431)



Ś. p.

Marjan Grabowski

Członek Zarządu, dyrektor firmy „Zap” w Bydgoszczy

opatrzoney św. Sakramentami, po długich i ciężkich cierpieniach zmarł w Warszawie dnia 12-go grudnia 1931 r. przeżywszy lat 49.

Wyprowadzenie zwłok z kaplicy Nowego Cmentarza w Bydgoszczy do grobu, odbędzie się dnia 15 bm. we wtorek o godzinie 3-ciej po południu.

Na smutne te obrzędy zaprasza przyjaciół i życzliwych pogrążona w głębokim smutku

Żona i synowie.

(26405)



Ś. p.

Marjan Grabowski

Założyciel i Dyrektor Zarządzający Sp. Akc. „Zap” Zakłady Przemysłowe w Bydgoszczy,

opatrzoney Sakramentami św., po długiej i ciężkiej chorobie rozstał się z tym światem w Warszawie, dnia 12 grudnia b. r.

W ś. p. Zmarłym tracimy dzielnego, nieustrudzonego kierownika, a społeczeństwo zacnego, rzadkiej szlachetności duszy, człowieka.

Cześć Jego pamięci!

**Rada Nadzorcza i Zarząd
Sp. Akc. „Zap” Zakłady Przemysłowe
w Bydgoszczy.**

26406)



Dnia 12-go grudnia b. r. zmarł w Warszawie po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzoney św. Sakramentami ś. p.

Marjan GrabowskiZałożyciel i Naczelny Dyrektor Sp. Akc. „Zap”
Zakłady Przemysłowe w Bydgoszczy.

W ś. p. Zmarłym utraciliśmy sprawiedliwego i nieustrudzonego zwierzchnika.

**Urzednicy Sp. Akc. „Zap”
Zakłady Przemysłowe w Bydgoszczy.**

26407)



Dnia 12-go grudnia b. r. zasnął w Bogu w Warszawie po długich i ciężkich cierpieniach ś. p.

Marjan Grabowski

nasz drogi i zacny szwagier.

**Antoniosstwo i Władysławostwo
Sosnowscy.**

26408)

Złożenie zwłok do grobu rodzinnego na nowym cmentarzu w Bydgoszczy odbędzie się dnia 15-go grudnia o godzinie 15-tej.